

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Przebieg miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.--; zagranicę -- zł. 7.20.  
Telefony „Głosu Polskiego“ -- sekretariat redakcja 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99; administracji ekspedycja: 1-99.

**Cena 20 groszy**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe w P. K. O.  
Nr. 61.119

•• Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy ••  
I strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt  
Nekrologi 30 " " " "  
Nadesłane po tekście 30 " " " "  
Zwyczajne 10 " strona 10 szpalt  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
•• zaś firmozagranicznych o 100 procent drożej ••



Nowy dyrektor departamentu politycznego ministerjum spraw wewnętrznych, dr. Kazimierz Świtalski, dotychczasowy szef kancelarii cywilnej.

## Tajemnica uwięzienia W. Rzymowskiego

Poselstwo polskie w Rzymie w skandalicznej roli denuncjatora obywatela Rzplitej przed władzami faszystowskimi

Rządowy organ warszawski domaga się oddania pod sąd pos. rzymskiego, p. Kozickiego

W dniu wczorajszym warszawski korespondent „Głosu Polskiego“ złożył wizytę naszemu czołowemu publicyście p. Wincentemu Rzymowskiemu i nadesłał nam następującą relację z rozmowy z b. więźniem faszystowskim.

— Jak długo więziono pana?  
— Pięć i pół tygodnia.  
— Co? Pięć i pół tygodnia?  
— Tak. Ani mniej, ani więcej.  
— Jakżeż to się mogło stać, że my dowiedzieliśmy się o tem mniej więcej przed dwoma tygodniami dopiero?

— Nie wiem. Zaraz po aresztowaniu prosiłem naszego posła w Rzymie, p. Kozickiego, by zawiadomił o moim losie p. min. Zaleskiego.

— L...?  
— Nie mówmy lepiej o tem.  
— Dobrze. Jakż był powód aresztowania?

— Formalnie ten, że na publicznym placu w Rzymie kupiłem egzemplarz legalnie wychodzącego opozycyjnego pisma. O powodach istotnych lepiej nie mówić.

— A w jakż sposób odzyskał pan wolność?

— Uwolnienie zawdzięczam wyłącznie interwencji p. min. Zaleskiego i energicznej obronie prasy polskiej.

Na usilne naleganie naszego korespondenta p. Rzymowski kategorycznie stwierdził, że więzienie swoje zawdzięcza

**DENUNCJACJI POSELISTWA POLSKIEGO W RZYMIE.**

Ostatnia zwłoka w uwolnieniu p. Rzymowskiego, już po interwencji ministra Zaleskiego, powstała stąd, że rząd włoski żądał od posła polskiego w Rzymie gwarancji za p. Rzymowskiego.

P. Kozicki złożenia tej gwarancji odmówił, oświadczając, iż nie wie, co p. Rzymowski może w przyszłości zrobić (?) lub napisać.

Oświadczenie to karygodne w stosunku posła Rzeczypospolitej do obywatela polskiego, jest pozatem pozbawione wszelkiego sensu, ponieważ gwarancja posła miała być tylko zabezpieczeniem, że p. Rzymowski ewentualnie stawi się na rozprawę sądową.

Nie ulega wobec tego wątpliwo-

ści, iż denuncjatorem polskiego obywatela i pisarza przed faszystowską czerezwyczajką było poselstwo w Rzymie i jego zausznicy. Z tej strony wyszła szlachetna myśl zlikwidowania rachunków politycznych z wrogiem endecji rękoma faszystowskimi.

Tylko te zabiegi były przyczyną uwięzienia Rzymowskiego.

Faktem jest dalej, że p. Kozicki odmówił interwencji u rządu włoskiego w tej sprawie, zabraniając interwenjować członkom poselstwa, występującym z inicjatywą w tym kierunku.

**P. Kozicki wybudował sobie willę nad włoskim morzem**  
**Poświęcił na ten cel nawet fundusze reprezentacyjne**

Niczym więcej nie zajmował się od chwili powołania go na posła w Rzymie

Z informacji, otrzymanych od p. Rzymowskiego, dowiadujemy się jeszcze, że poseł Kozicki zaraz w początku swego pobytu w Rzymie tezauryzował swoje pobyty i fundusze reprezentacyjne na budowę willi w Viareggio nad morzem Tyreńskim, słynnej plaży włoskiej, odwiedzanej licznie przez cudzoziemców. Oszczędności p. Kozickiego na ten cel wyniosły około 100.000 lirów miesięcznie.

Wzmiankowana willa jest już pod dachem. P. Kozicki w ostatnich czasach wyraził obawę, iż zostanie odwołany zanim budynek będzie gotów. Podobno do końca robót potrzeba jeszcze jednego miesiąca.

Wobec poświęcenia się trosce o budowę willi p. Kozicki żadnych stosunków towarzyskich w Rzymie nie utrzymuje.

**A MUSSOLINI NIGDY Z NIM NIE ROZMAWIA.**

Faktem jest również, iż p. Kozicki jako poseł Rzeczypospolitej odmówił poręczenia przed władzami włoskimi za więzionym polskim obywatelem, ponieważ tym obywatelem jest pisarz lewicowy.

Nie ulega też wątpliwości, iż p. Kozicki przez parę tygodni zatajał prośby Rzymowskiego poinformowania o uwięzieniu go ministra spraw zagranicznych, pokładając widocznie ufność, iż znane metody faszystowskie załatwiają się z Niemcami ludźmi pozbawiając go wszelkich kłopotów związanych z osobą Rzymowskiego.

Faktem wreszcie jest, iż uwolnienie nastąpiło na osobistą interwencję ministra Zaleskiego, nie zaś p. Kozickiego.

Nie ulega już dzisiaj wątpliwości w sprawie tej zabrał głos rządowy „Głos Prawdy“, który pisze:

„Opinia publiczna nie może pozostać obojętną na tak skandaliczne zachowanie się posła polskiego, noszące wszystkie cechy przestępstwa podpadającego pod paragrafy kodeksu karnego. Tu nie wystarczy dymisja. P. Kozicki musi pójść pod sąd. To co robił pan Marjan Seyda w czasie wojny, nie może być w żadnym razie tolerowane u posła Rzeczypospolitej. Dostyć tej endeckiej ohydny załatwiania spraw wewnętrznych obcemi rękoma, dostyć tej niecnej samowoli pierwszego lepszego drapichrusta w poniewieraniu majestatu Polski, gdzie: jak mu się podoba.“

Kozicki winien pójść pod sąd!”

**LIST DUHAMEL'A W SPRAWIE RZYMOWSKIEGO.**

Związek zawodowy literatów polskich otrzymał list Jerzego Duhamel'a, datowany 20 b. m. z Paryża w sprawie uwięzienia we Włoszech Wincentego Rzymowskiego.

Znakomity pisarz francuski zgłasza na ręce związku gotowość do wspólnego protestu przeciw aresztowaniu polskiego pisarza: kończy swój krótki piękny list zdaniem, które uważamy sobie za obowiązek powtórzyć z tego miejsca:

„Czyż wolność przekonań — pisze Duhamel — nie jest własną istotą zawodu, któremu na równi z Panami poświęcam moje życie?“

**Odwołanie pos. Kozickiego**

z placówki w Rzymie  
Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Jak słyszeliśmy, na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów rozpatrywany będzie wniosek o odwołanie p. Kozickiego z Rzymu, a także jego satelitów pp. Tomaszewskiego, Loreta i in.

### Odpowiedź Sowietów na notę Polski

MOSKWA, 28 października. — (ATE). „Izwiestja“, omawiając notę rządu polskiego w sprawie traktatu litewsko-sowieckiego, zapowiada, iż w najbliższym czasie komisarz spraw zagranicznych udzieli odpowiedzi rządowi polskiemu. Nota polska nie zmienia w niczem zasadniczego stanowiska, na którym stał rząd sowiecki w chwili podpisania traktatu litewskiego. Traktat ryski nie pozbawia Rosję możności wypowiedzenia swych przekonań w sprawie terytorjalnej przynależności Wilno i sąsiedztwa.

### Osmą rocznicą niepodległości Czechosłowacji obchodzona była uroczystość

PRAGA, 28 października. — (PAT). Dzisiaj jako w dzień święta narodowego, ulice miasta udekorowane były flagami.

W południe p. prezydentowi Mussarykow: składał życzenia korpus dyplomatyczny, przedstawiciele izb ustawodawczych, rządu i t. d.

W Józefowie i w Hradku Krolowem odsłonięto uroczystość pomniki prezydenta Massaryka.

### „Dzieje Grzechu“

w min. spraw wewnętrznych

WARSZAWA, 28 października. Naskutek interwencji szeregu instytucji w sprawie wystawianej w Teatrze Polskim sztuki pod tytułem „Dzieje Grzechu“, odbyła się dnia 28 b. m. w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja z udziałem dyrektora Teatru Polskiego. W rezultacie tej konferencji postanowiono usunąć ze sceny wszystkie momenty drastyczne w sztuce „Dzieje Grzechu“, mogące drażnić poczucie moralności.

### Nowy senat

przed sejmem gdańskim

GDANSK, 28 października (P.). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu gdańskiego odbyło się zaprzysiężenie nowego senatu i 13-tu senatorów, wybranych na wczorajszym posiedzeniu. Na posiedzeniu tem prezydent senatu Sahm wygłosił w imieniu nowego senatu deklarację programową, poczem odbędzie się głosowanie nad wnioskiem, zgłoszonym przez stronnictwa koalicyjne o votum zaufania dla nowego senatu.

### Bartel contra Piłsudski w sprawie ustawy prasowej

Nasz warsz. koresp. telef.: W sprawie projektowanej nowej ustawy prasowej, dowiadujemy się, że w sferach rządowych dotychczas ścierają się dwa prądy: jeden reprezentowany przez wicepremiera p. Bartla obstaje za zastosowa-

niem jaknajdalej idącego systemu kar administracyjnych; drugi, reprezentowany przez premiera marszałka Piłsudskiego i ministra sprawiedliwości jest za systemem kar sądowych.

### Wytyczne polskiej polityki omawiał marsz. Piłsudski z min. Zaleskim

Premier marszałek Piłsudski był ostatnio dwukrotną konferencją z min. Zaleskim w sprawach, związanych z aktualnymi zagadnieniami polityki zagranicznej.

W mieszkaniu prywatnym min. Zaleskiego, który wskutek zaziębienia nie opuszczał przez kilka dni domu, wczoraj zaś min. Zaleski konferował z marszałkiem w Belwederze.

### Miejska Galeria Sztuki w Łodzi

park im. Sienkiewicza.

Z powodu nieodwołalnego zamknięcia wystawy Mistrzów Malarstwa Polskiego w poniedziałek, dnia 1 listopada, ABE GUTNAJER z Warszawy likwidując

okazyjnie sprzeda kilkadziesiąt pierwszorzędnych prac malar- skich, rzeźb, miniatur i dywanów perskich.

Wystawa otwarta codziennie od 10 rano do 11 wiecz. 5991-2

# Polepszyć byt urzędników państwowych!

Przykład republik austriackiej, gdzie w tych dniach sama zapowiedź bezrobocia funkcjonariuszów państwowych zdołała obalić rząd dr. Ramecka, wskazuje i poucza że kwestja urzędnicza stała się dla państw o chwiejnej walucie i płynnym poziomie cen — kwestją w całym tego słowa znaczeniu: polityczną, dymisjonowany gabinet austriacki w stosunku do żądań urzędniczych poszedł nawet na dość poważne ustępstwa: przyznał 10 proc. podwyżkę poborów, powiększył dodatki rodzinne i t. p. A mimo to jednak zrzeczenia urzędnicze pozostały przy pierwotnie wysuniętych postulatach, na kompromis się nie zgodziły i swem ultimatum strejkowem w ciągu 24 godzin zmusiły rząd do ustąpienia.

Błądem byłoby oczywiście prze prowadzać zbyt ściśle porównania i za daleko idące analogie pomiędzy okolicznościami i warunkami rozwiązania sprawy funkcjonariuszów państwowych w Austrii, a u nas. Zarówno bowiem odmienna sytuacja państwowa obydwu krajów, jak odrębne cechy psychiczne ich biurokracji, determinują w zupełności sposoby i środki urzędniczej walki o byt, wyłączać zgóry, jeśli o Polskę chodzi, wszelkie niebezpieczne i ryzykowne dla całości organizmu państwowego wystąpienia masowe. Rzecz istotna i zasadnicza natomiast pozostaje bez zmiany w Austrii, Polsce czy gdzie indziej: urzędnicy, oddający państwu uczciwie swój czas, siły i zdrowie pragną wzajemnie za to otrzymać od tegoż państwa zabezpieczenie elementarnych potrzeb własnych i rodzin. Zależnie od warunków zewnętrznych temperamentu, wskazań sytuacji ogólnej i t. d., urzędnicy ci oberają te lub inne drogi, wodzące ich mniemaniem do celu. Pozostaje jednak faktem bezspornym, że w Wiedniu czy Warszawie pracownicy państwowi pragną mieszkać, jeść i żyć na pewnym poziomie, narówni z innymi kategorjami swych współobywateli.

Kwestja urzędnicza w Polsce stoi dziś — trzeba to wyznaczyć — na ostrzu noża. Rozgorczenie setek tysięcy rodzin, rozgoryczenie słuszne i usprawiedliwione pochodem drożyzny, rośnięcie i zatacza coraz szersze kręgi, nie przekraczając granic najściślej pojmanego legalizmu. Uchwały i rezolucje zreszeł i zgromadzeń urzędniczych, petycje do władz rządowych i delegacje do ministrów stają się jednak coraz częstsze — bardziej niecierpliwie wskazując, iż strzałka na manometrze zbiorowej cierpliwości rzeszy urzędniczych posuwa się w kierunku dla spraw państwowych i dobra obywateli wysoce niepożądanym.

Mnęły już w Polsce — mieliśmy nadzieję, bezpowrotnie — rządy, których szefowie, na prośby i błagania urzędnicze, mieli jedynie szyderczą odpowiedź: „jest źle, będzie gorzej...”. Radykalna zmiana koniunktur politycznych i metod rządzenia stała się dla mas pracujących, a w tej liczbie — i dla urzędników, zbawczą zapowiedzią lepszej dol: i mniemanym fundamentem względnie dobrobytu. O jaknajlepszej woli obecnych sfer rządowych względem uprawionych postulatów urzędniczych nikt powątpiewać nie ma prawa, ani też nie wątpi. Tej dobrej woli — dobrym zamiarem dawali niejednokrotnie publicznie wyraz poszczególni członkowie rządu, wskazując jednocześnie na niezupełnie jeszcze pomysły stan skarbu państwa jako na jedyną a zasadniczą przeszkodę oczekiwanej zdawną akcją poprawy sytuacji materialnej funkcjonariuszów państwowych. Poza tem, o ile dało się to przeprowadzić bez uszczerbku dla ogólnych interesów skarbowo-budżetowych, poczyniono pierwsze nawet kroki w tym kierunku, że wymienimy tutaj przywrócenie pensji grudniowych, dodatków funkcyjnych dla oficerów, popchnięcie naprzód sprawy awansów i t. p.

Wszystko to jednak niestety, nie mogło wprowadzić istotnych zmian korzystnych do nędznej, zaiste, egzystencji pracowników państwowych. Kwestja podstawowa, kwestja poborów urzędniczych pozostała — rzecz można — nietknięta. Bo jeśli „płace grudniowe” już w grudniu ub. r. były naogół biogracją, kiepskim żartem nieubłaganej rzeczywistości, to czemu stały się te płace w dniu dzisiejszym, gdy drożyzna najniebezpieczniejszych produktów żywnościowych, opałowych, odzieżowych wzrosła przeciętnie o 15—20 proc.? Odstępek ten nie jest, oczywiście, przerażający dla tych, którym dochody pozostają na łatwe wyrównanie różnicy, bądź przez automa-

tyczny wzrost zarobków, bądź też dzięki możliwości kombinacji oszczędnościowych. Pracownicy państwowi nie należą jednak, jak to powszechnie wiadomo, do tych „uprzywilejowanych” sfer obywateli: mówić o oszczędnościach w budżetach rodzin urzędniczych — byłoby to nieprzystojnym naigranowaniem się z ludzką nędzą; jedyną zaś regulator uposażeń urzędniczych, przystosowujący je jako tako do poziomu cen — wskaźnik drożyzniany — znieluchomił w biurach rządowych od grudnia ub. roku, choć porusza się nader żywo w składach, sklepach i na targach.

Jeśli ta dysproporcja pomiędzy wysokością płac urzędniczych a poziomem cen, skazujący poważny odsetek ludności państwa na głód i chłód, niema się stać groźnym ogniskiem chorobowym w organizmie Rzeczypospolitej — muszą być wyszukane, i to natychmiast, środki zaradcze, któreby nędzę mas urzędniczych i ich niepewność o przyszłość w wydatnym stopniu złagodzić mogły. Nie zapomnijmy, że zima się zbliża, a z nią zwiększone w dwójnasób wydatki na opał, odzież, oświetlenie i t. d. i t. d. Walka z drożyzną jest, niestety, dotychczas jeszcze przeważnie słowem, rzadko się stając ciałem. Niezależnie jednak

od niej, musi iść pomoc z innej strony, w postaci niezwłocznej poprawy materialnej sytuacji urzędników. Zadanie to w dzisiejszych warunkach jest bardzo trudne, a jednak za wszelką cenę mus: być, bodaj w ciągu dni najbliższych, przez rząd rozwiązane. I chcemy ufać, że właśnie rząd marszałka Piłsudskiego zadanie to podejmie i rozstrzygnie je w ugodzie z nakazami politycznego rozsądku i ludzkiej sprawiedliwości. Znikniemy w ten sposób groźnych zagrożeń i szkodliwych wybuchów, hamujących postęp wielkiego dzieła — przebudowy państwa.

B. T.

## Rady prof. Kemmnerera Szczegółowy wyciąg z memoriału misji rzeczoznawców amerykańskich

VI.

### Najwyższa Izba kontroli czyli zawieszanie zamku po kradzieży

### Falszywy system kontroli — Martwa formalistyka — Nie- sprawdzone rachunki od 1923 roku — Konieczność redukcji urzędników

Najwyższa izba kontroli dzierży niemal władzę nieograniczoną w zakresie badania spraw dokonanych, odnoszących się do interesów rządowych. Nadzór jej obecnie rozciąga się na już skuteczone wypłaty, skutkiem czego przypomina „zawieszanie zamku na oddrzwicach stajni po dokonaniu kradzieży”. Istnieją dwa rodzaje kontroli wydatków: przed wysygnowaniem pieniędzy z kasy skarbowej czyli sprawdzenie legalności wypłaty każdego zapotrzebowania na fundusze, zanim wyszły ze schowek rządowych i już po wypłacie, po tygodniach, a nawet latach. U nas zakorzeniła się druga metoda. Komisja oświadcza się za pierwszą, obowiązującą we Włoszech, w Belgii, w Stanach Zjednoczonych. Sama najwyższa izba uznała wadliwość obowiązującego statutu krepującego, dusznego; dlatego wystąpiła do rządu z inicjatywą zmienienia go i zastąpienia zasadniczą regułą, przeprowadzona w krajach nadmienionych. Skutkiem zbytniej formalistyki obecnego statutu nie można osiągnąć wyników najlepszych. Przesadnie podkreślona jest nim ważność jednostek i konieczność wspólnej akcji kierowników departamentów, celem sprowadzenia ostatecznego rozstrzygnięcia. Kolegialność powinna być udziałem tylko prezesa izby i jego najbliższych następców.

Terazniejszy personel jest cyfrowo olbrzymio rozdęty. Centrala warszawska zatrudnia 280 osób, a osiem głównych miast Rzeczypospolitej — 314! W budżecie na rok 1926 przewidziano na utrzymanie dużej maszyny kontroli 4.405.100 zł. Gdyby izba miała moc zbadania wydatków przed ich skutecznieniem i prowadziła centralną rachunkowość rządu, nie czekano by na zamknięcie roku, a nawet znacznie dłużej, aby wglądać w zbiorowe obliczenia wszystkich ministerstw. Nie sprawdzano dotąd jeszcze w całej rozciągłości rachunków z lat 1923, 1924, 1925. Izba zatem nie mogła spełnić postanowień konstytucyjnych, które wymagają postawienia wniosku o udzielenie rządowi: absolutorium za jego dzia-

łalność finansową w powyższym okresie. Zdaniem komisji, najwyższa izba usiłuje objąć za wielki obszar badawczy czynności ministerstw i instytucji, za wielką ilość dyrektorów departamentu naczelników wydziału, radców i t. p. Nie cały personel posiada odpowiednie kwalifikacje i doświadczenie. Przeszło siedemdziesięciu pracowników izby kontroluje czynności kolei państwowych. Izba usiłuje wszędzie dotrzeć wszystkimi szczeblami i przejrzeć wiele różnorodnych zagadnień. Dochodzi do tego, że „wytwarza się wrażenie, jakoby

ci urzędnicy zawiadywali kolejami”. Przecież drogi żelazne mają rachmistrzów, inżynierów, inspektorów. Nie należy zatem powtarzać pracy urzędników, zatrudnionych swoją działalnością! Wystreżyci zupełnie, jeżeli koleje przedstawiają rachunki, wykazy statystyczne i potrzebne papiery. Po co sztab biurokracji? Memoriał przytacza wybitny przykład przesadnej kontroli i wykazuje brak łączności pracy między temi samymi odgałęzieniami rządu w wykonywaniu tego samego zajęcia. W roku 1925 zwiędzał państwową rafinerję nafty w Droho-

byczu przedstawiciele 5-ciu urzędów: centrali nafty w Warszawie, ministerstw handlu skarbu, najwyższej izby kontroli, sejmiku! Śmiało można by z 534 funkcjonariuszy na usługach kontroli skreślić połowę, bez szkody dla biegu załatwień. Komisja zwraca uwagę, że urzędnicy nie składają kaucji, która powinna służyć do pokrycia strat, wyrządzonych skutkiem ich działalności. Komisja mniema, że jest to niedbalstwo rządu, którego dalsze utrzymanie nie powinno być dłużej dozwolone.

## Konferencja Imperjum Brytyjskiego

Niezbyt pomysły horoskopy stawiano w r. 1923 ostatniej konferencji dominjów Wielkiej Brytanji, na której po raz pierwszy wysunięto zasadę regionalizmu w dziedzinie polityki zagranicznej. Po kilkudniowych obradach, kiedy okazało się, że tendencje emancypacyjne wśród pełnomocników poszczególnych części imperjum mogłyby skłonić rząd Anglii do daleko idących ustępstw, zwłaszcza, że główną jego uwagę musiały pochłoniąć problemy polityki wewnętrznej i roz-

psane wybory ówczesny premier Baldwin zamknął konferencję i w ten sposób oddalił na jakiś czas chwile tak ważnych dla jednoci imperjum obrad.

Mineły od tego czasu trzy lata w ciągu których wszystkie poprzednie trudności mogły tylko przebrać na siele. Konferencja premierów Wielkiej Brytanji, która przy udziale delegatów dominjów Kanady, Australji, Nowej Zelandji i Południowej Afryki, a także Irlandji, Indji i Nowej Fundlandji rozpo-

częła się kilka dni temu w Londynie, zawiera w sobie ziarna poważnych rozdzwieków i może ujawnić głębokie rysy, które wystąpiły w jednoci brytyjskiego imperjum.

Z różdżką oliwną powitał uczestników konferencji premier Baldwin, cytując słowa św. Augustyna: „Jedność we wszystkim, co ważne, wolność we wszystkim, co drugorzędne, dobra wola we wszystkim”. Lecz już następnym przemówieniem wykazały, że podczas obrad wysunięte będą momenty



W pierwszym szeregu siedzą członkowie gabinetu angielskiego z premierem Baldwinem na czele, oraz przedstawiciele Irlandji, Nowej Zelandji, Kanady, Australji, południowej Afryki, Newfoundlandu i Indji. Stoją: sekretarze i urzędnicy angielskiego min. spr. zagranicz.

trudne i drażliwe i że politycy Anglii będą musieli rozwinąć cały swój spryt, aby konferencję doprowadzić szczęśliwie do końca.

Trzy zwłaszcza problemy wysuwają się na czoło konferencji premierów, a źródłem ich wszystkich jest dążność do jaknajwiększego uniezależnienia się od metropolji. Przedewszystkiem sprawa stosunku dominjów do układów w Locarno, powtórnie kwestja czynnego i biernego prawa dyplomatycznego, t. j. wysyłania i przyjmowania posłów zagranicznych, po trzecie zagadnienie kompetencji przedstawicieli dominjów w Londynie. Szczególnie drażliwą jest właśnie ta o-

statnia sprawa. Dotychczas przebywali w Londynie t. zw. nadkomisarze dominjów, którzy pełnili skromne funkcje, związane z obrotem handlowym; według postulatów dominjów, powinni oni być wyposażeni w mandaty dyplomatycznych przedstawicieli. Przyjęcie tego wniosku pociągnęłoby za sobą konieczność wysłania do dawnych kolonii pełnomocników Downing Street, co oznaczałoby uznanie suwerenności dominjów.

Najbardziej skrajne stanowisko zajmuje w tej mierze Południowa Afryka i Irlandja; mniej silni akcentują tendencje separatystyczne Australia, Nowa Zelandja i Kana-

da. Ale jeżeli program decentralizacji nie skupia wszystkich dominjów, to w każdym razie łączy je bezwzględnie krytyczne stanowisko wobec obecnej polityki zagranicznej Anglii. Południowa Afryka i Indie występują z poważnymi zastrzeżeniami co do polityki w Egipcie i Arabji, Kanada i Irlandja nie godzą się na ostatnie posunięcia Chamberlaina w Chinach. Jednolita deklaracja w sprawie polityki zagranicznej, którą pomimo wszystko zakończy się prawdopodobnie konferencja, będzie musiał okupić Baldwin poważnymi ustępstwami natury publiczno-prawnej.



Nowy wiceminister skarbu p. Karol Góra, dotychczasowy prezes izby skarbowej w Białymstoku.

## Czy marsz. Piłsudski zabierze głos w Sejmie?

**Niewiadomo, bo biuro prasowe prezydium rady ministrów nie udziela żadnych informacji prasie**  
**Charakterystyczna rozmowa z marsz. Ratajem**

Wczoraj w południe prezes rady ministrów, p. marszałek Piłsudski złożył wizytę p. marszałkowi sejmu Ratajowi, przyczem w czasie 40-minutowej konferencji omawiane były sprawy, związane z rozpoczęciem najbliższej sesji sejmowej oraz dalszego toku prac sejmowej.

Po wyjściu marszałka Piłsudskiego z gabinetu marsz. Rataja, dziennikarze zwrócili się do marszałka Rataja z zapytaniem jakie tematy poruszane były w rozmowie, a m. in. czy na pierwszym posiedzeniu izby zabierze głos marszałek Piłsudski.

Marszałek Rataj odpowiedział: — A czy prezydium rady mini-

strów nie udziela panom informacji?

Kiedy dziennikarze odpowiedzieli, że wogóle żadnych informacji prasa z prezydium rady ministrów nie otrzymuje, marsz. Rataj oświadczył z uśmiechem:

— Ja nie będę zastępował biura prasowego prezydium rady ministrów.

## Konferencja biur prasowych

16-tu państw europejskich w Genewie

**Przewodniczącym wybrany został delegat polski p. Grabowski**

GENEWA, 28 października. — (PAT). Dzisiaj o godzinie 11 rano sekretarz generalny ligi narodów sir Eric Drummond otworzył zebranie dyrektorów rządowych biur prasowych 16 państw europejskich. Na wniosek dyrektora rumuńskiego biura prasowego Diana przewodniczącym konferencji wybrany został naczelnik wydz. prasowego M. S. Zagr. p. Tadeusz Grabowski.

Na dzisiejszym posiedzeniu przystąpiono do badania kwestii obniżenia cen prasowych rozmów telefonicznych i prasowych depech.

Zebrań pracują w charakterze rzeczoznawców, powołanych przez

sekretariat ligi dla wyrażenia poglądu rządów na kwestje taryf telegraficznych, ułatwień komunikacyjnych, prawa własności informacji prasowych ułatwień w wykonywaniu zawodu dziennikarskiego, organizacji zawodowych dziennikarskiego, organizacji zawodowych dziennikarzy i t. d.

Obejmując przewodnictwo konferencji dyrektorów biur prasowych, naczelnik wydziału prasowego M. S. Z., p. Tadeusz Grabowski, dziękując za wybór, podkreślił, że wszyscy obecni kierowani są szlachetnymi ideałami ligi narodów zdążającym do pokoju i współpracy międzynarodowej, dzięki czemu

czują się w pałacu ligi narodów jak u siebie w domu.

W charakterze rzeczoznawców spraw prasowych mówił p. naczelnik Grabowski, jesteśmy gotowi współpracować z sekretariatem generalnym, dając naszą znajomość spraw prasy, którą w chwili obecnej gra tak poważną rolę w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym świata. Jestem przekonany, że opinie, które będą tutaj wygłaszane staną się pożytecznymi dla organizacji technicznej służby informacyjnej dla zrozumienia wzajemnych interesów dziennikarzy i przez to dla zbliżenia międzynarodowego.

## Wstrzymanie wywozu węgla za granicę

WARSZAWA, 28 października (PAT). — Wskutek chwilowego wstrzymania transportów węgla do Czechosłowacji, Austrii, Węgier i Woch, kopalnie górnośląskie dostarczyły w ciągu trzech ostatnich dni 133.407 ton węgla na potrzeby krajowe. Jest to bardzo dużo, gdyż pokrywa trzydniowe zapotrzebowanie rynku krajowego z 10 proc. nadwyżką.

Należy zaznaczyć, że inne zagłębia ładowały węgla na potrzeby krajowe tak, że w ten sposób stworzył się pewien zapas węgla dla rynku wewnętrznego.

## Polski globtroffer u prezydenta Rzplitej

WARSZAWA, 28 października (PAT). Dnia 26 października o godzinie 5-tej po południu został przyjęty na audiencji przez p. prezydenta Rzeczypospolitej założyciel polskiego związku światowego turystycznego „Oriy” p. Ryszard Voelpel, który zdał p. prezydentowi raport z odbytej podróży dookoła świata. P. prezydent życzył p. Voelpelowi powodzenia w jego nowej podróży do Alaski i w pracy organizacyjnej wśród rodaków na obczyźnie.

## Wilhelm chce się osiedlić w Genewie?

BERLIN, 28 października (PAT). „Berliner Tageblatt” donosi z Genewy, jakoby eks-cesarz Wilhelm pragnął osiedlić się w Genewie.

## Gubernator Harding w Katowicach i Krakowie

KATOWICE, 28 października (PAT). Wczoraj bawił w Katowicach gubernator Federal Reserve Bank, p. Harding, który po zwiedzeniu kilku większych przedsiębiorstw, wyjechał wieczorem do Krakowa.

## Straszliwa egzekucja nad czarownicą

Obłęd fanatyzmu i ciemnoty wśród chłopstwa

**Sensacyjny proces przed sądem warszawskim**

Wczoraj przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces „czarowniców” z Wieliszewa, gm. Nieporęt pod Warszawą.

Na ławie oskarżonych zasiadł na pierwszym miejscu 75-letni Ludwik Organowski, „sławny” znachor z Makowa oskarżony o to, że w grudniu 1925 roku podlegał Stanisława Stachnika ze wsi Wieliszew przez udzielenie rad użycia krwi ludzkiej dla chorej jego żony Apolonii Stachnik do urzędzenia zbiegowiska publicznego, które następnie działając wspólnymi siłami dokonało w dniu 1 stycznia 1925 roku we wsi Wieliszew najsicia na mieszkanie Józefy Soltysowej oraz gwałtu na tej osobie.

Wszyscy pozostali oskarżeni w liczbie 12-tu włościarni i włości-

nek oskarżeni są o to, że pod wpływem niepokojących pogłoszek publicznych i podżegania znachora Organowskiego pobili do utraty przytomności Soltysową, aby krwią jej wysmarować ciało chorej Apolonii Stachnikowej i w ten sposób uratować jej życie, „urzeknięte” przez czarownicę, Soltysową.

Na sprawę wezwano 37 świadków, z których kilku nie stawili się. Między świadkami jest 6-letni Andrzej Świątek, o którym głosi „fama wieliszewska” że został przez rzekomo czarownicę, Soltysową, również urzeczony, kiedy dotknęła ręką do jego policzka, wskutek czego rzekomo ów policzek miał mu odpaść i sterczą mu zęby (ekspert lekarz sądowy ustalił zapewne, że był to zwykły wrzód).

## Zawiła historia z mieszkaniem nabytem przez kom. Bartoszewicza

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Szesnaście dzień rozpraw o nad-

## Zakałowano na śmierć niewinnego człowieka

LANDSBERG, 28 październ. (P). W sensacyjnym procesie o zabójstwo polityczne rozpatrywano dzisiaj sprawę zamordowania w roku 1923 robotnika oraz żołnierza czarnej Reichswehry Groeschkego, którego zakałowano na śmierć aż 11-tu skrytobójców, wyłącznie dlatego, że ciążyło na nim podejrzenie szpiegostwa na rzecz organizacji komunistycznej.

Z zeznań świadków okazuje się, że zamordowany był niewinny i nie pozostawał w żadnym kontakcie z komunistami, zaś jedynie z powodu błędnego posądzenia zakałowano go na śmierć.

## Przechwycenie szpiega niemieckiego

**W walizce przynosił plany dyslokacyjne**

PARYŻ, 28 października. Komisarz policji tajnej w Paryżu aresztował onegdaj wieczorem na dworcu północnym pewnego kolejarza francuskiego, podejrzanego o to, iż przez dłuższy czas pracował w służbie szpiegowskiej na rzecz Niemiec. Chodzi tu o urzędnika Chartona, który często podejmował podróże do Kolonii, gdzie spotykał się z wpływowymi osobistościami, stojącymi na służbie wywiadu niemieckiego. W jego walizce znaleziono ważne dokumenty o dyslokacji wojsk francuskich, o konstrukcji kulombiotów, oraz armat. Szczegóły te były przechowywane w tajemnicy przez francuskie władze wojskowe. Policja stwierdziła, że agent ten w Monasterze doręczył niedawno Niemcom ważne dokumenty o organizacji francuskiej kolejnictwa, o planach elektryfikacji francuskiej sieci kolejowej i t. d. Charton znajduje się obecnie pod silną strażą w areszcie. Poza tem donoszą z Kolonii, że Charton istotnie kilkakrotnie był w Kolonii. Niemieckie władze jednakże usiłują sprawę zatuszować w ten sposób, że utrzymują, iż miał on w Kolonii stosunek miłosny z jakąś damą.

## Trzęsienie ziemi na Kaukazie

**Setki ofiar w ludziach — zniszczonych wiele domów**

MOSKWA, 28 października. — Wielkie trzęsienie ziemi które przed kilku dniami nawiedziło Armenię, pociągnęło za sobą, jak dotychczas zdołano ustalić, 355 ofiar. 300 osób jest ciężko rannych, wiele z nich dostało obłędu. Miasteczko Leninodan, gdzie na 3800 domów pozostało zaledwie całych 50, musi być całkowicie odbudowane. Ogółem zniszczonych jest 25 wsi i 550 domów, 12 wsi zniknęło zupełnie z powierzchni ziemi. Blisko 90 tysięcy ludzi obozuje pod gołym niebem.

Obserwatorium astronomiczne w Pulkowie jest zdania, że należy się liczyć z możliwością dalszych trzęsień ziemi na Kaukazie.

## Bachrach aresztowany!

**Główny bohater afery urzędu śledczego w Warszawie pod kluczem**

WARSZAWA, 28 października (PAT). Dnia 28 b. m. organa policji państwowej aresztowały b. aspiranta urzędu śledczego w Warszawie, Bachracha. Aresztowanie nastąpiło wskutek polecenia, wydane-

go przez p. ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości. Aresztowany Bachrach został bezzwłocznie oddany do dyspozycji władz prokuratorskich.

## Awantury w berlińskiej radzie

**Komuniści nie dopuścili do wyborów**

BERLIN, 28 października. — (ATE). Na dzisiejszym posiedzeniu rady miejskiej Berlina doszło do burzliwych demonstracji politycznych komunistów. Rada miejska zebrała się, aby wybrać nowego magistrata. Komuniści nie dopuścili do wyborów, żądając uchwalenia wniosku o wystąpienie przed rządem i sejmem pruskim przeciwko układowi z domem Hohenzollernów.

Ponieważ wniosek nie był oddany pod głosowanie, komuniści wszczęli hałas, postępując się swistkami, bębienkami i innymi instrumentami muzycznymi, które przynieśli z sobą. Wiceprzewodniczącemu komunista, wyrwał przewodniczącemu dzwonek i nieustannie dzwonił, powiększając hałas. Wobec tej demonstracji, posiedzenie zostało zerwane i do wyborów magistratu nie doszło.

## Niemcy muszą zaprzestać tajnych zbrojeń!

**Nowe instrukcje rady ambasadorów**

BERLIN, 28 października. — Przewodniczący międzysojuszniczej komisji kontrolnej gen. Walsh uda się w tych dniach do Paryża, aby odebrać nowe instrukcje.

Nowe instrukcje rady ambasadorów pod adresem Niemiec będą następujące:

1) minister obrony krajowej ma wydać rozkaz do całego kraju, w poważnej formie zakazującej surowo dalszego przyjmowania ochotników do Reichswehry;

2) zakaz tolerowania tajnych organizacji militarnych zostanie obostrzony i przeprowadzony również

i w praktyce;

3) kwestja importu i eksportu materiału wojennego z Niemiec zostanie odłożona do definitywnej załatwienia przez konferencję rozbrojeniową ligi narodów;

4) w sprawie rozbudowy twierdzy królewieckiej komisja międzysojusznicza ma przewidywać pewne dla Niemiec ułatwienia;

5) w sprawie naczelnego dowództwa armii niemieckiej zostaną ułożone nowe przepisy, z których ma wynikać, że cała odpowiedzialność spoczywa na ministrze wojny i na szefie sztabu generalnego.

## Rewolucja w Brazylii

RIO DE JANEIRO, 28 października. W szeregu miejscowości w Brazylii wybuchły zaburzenia, przybierające niejednokrotnie charakter ruch rewolucyjnego.

Najsilniej ruch ten ujawnia się w południowej części państwa w Ku-

rytybie i Santa Katarynie. Ludność w obawie przed poważniejszymi ruchami, w znacznych liczbach ucieka na południe do Monte Video Kolonijci uciekają z dobytkiem do Argentyny.

## Wiadomości bieżące

### Osobiste

Inspektor szpitalnictwa miejskiego, dr. Edward Mittelstaedt, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

### W dzień zaduszny

dzieci nie pójdą do szkoły

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego komunikuje, że dzień 2 listopada, jako Dzień Zaduszny, wolny jest od nauki.

### Wojewoda Remiszewski bawił w Łodzi w przejeździe do Lublina

W przejeździe do Lublina bawił wczoraj w Łodzi wojewoda lubelski, p. Antoni Remiszewski, b. starosta łódzki i wojewoda łódzki

### Baczność, rezerwiści i pospolifacy

Dzisiaj zebrania kontrolne

W dniu dzisiejszym winni stać się szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia (kat. A, C i C jeden) na zebrania kontrolne, według następującego porządku:

rocznik 1891, komisja nr. 1, Konstantynowska nr. 81, o nazwiskach na literę Ko — Kp;

rocznik 1892, komisja nr. 2, Konstantynowska 81, o nazwiskach na literę Ko — Kp;

rocznik 1893, komisja nr. 3, Leszno 9, o nazwiskach na literę Ko — Kp;

rocznik 1894, komisja nr. 4, Konstantynowska 62, o nazwiskach na literę Ko — Kd;

rocznik 1898, komisja nr. 5, Składowa 40, o nazwiskach na literę Ka — Kd.

### Mimo pośpiechu nie zdążono

na czas przygotować budżetu

W ubiegłym tygodniu miała być zakończona dyskusja nad budżetem miasta na r. 1927, rozpoczęta w ub. miesiącu przez radziecką komisję skarbowo-budżetową. Dyskusja ta nie została jednak zakończona ani w ubiegłym, ani też w bieżącym tygodniu. W wystosowanym w swoim czasie liście prezes rady miejskiej domagał się wczesnego uchwalenia budżetu, celem wniesienia go w ustalonym terminie pod obrady rady miejskiej.

Niezakończenie prac budżetowych przez komisję utrudni obecnie prace rady nad budżetem miasta. (E)

### Nowe stowarzyszenie kupców

zostało zalegalizowane w Łodzi

Pierwsze Łódzkie stowarzyszenie kupców detalistów województwa łódzkiego z siedzibą w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 31 komunikuje nam, że statut stowarzyszenia zatwierdzony został przez urząd wojewódzki w Łodzi dn. 21 sierpnia 1926 r. i wciągnięty został do rejestru stowarzyszeń i związków pod nr. 1340.

### Ukarani paskarze

W wyniku akcji, podjętej przez komisariat rządu w kierunku ścigania przekroczeń za lichwą węglową, organa policyjne sporządziły ostatnio szereg protokołów na podstawie których pociągęci zostali do odpowiedzialności następujący sprzedawcy węgla:

Szlesser Tauba (zam. Gdańska 5) Erdberg Szyja (Al. 1 Maja 16), Gal Hersz i Gal Róza (Zawadzka 6), Skrobek Michał (Młynarska 34) Urbaniek Michał (Brzezińska 92), Urbaniek Tadeusz (Brzezińska 61), Satern Berek (Zachodnia 13). (P)

# Łódź bez węgla

## Nadzieje na poprawę krytycznej sytuacji

### Większe transporty węglowe zaczynają nadchodzić do Łodzi

Zapowiane przez nas znacznie większe transporty węgla opałowego zaczynają już w poważniejszej liczbie nadchodzić.

W ciągu ostatnich dwóch dni nadeszło do Łodzi przeszło 2700 ton węgla opałowego, a dalsze transporty są w drodze. Ogółem z zapotrzebowaniami dla przemysłu nadeszło ostatnio 4500 ton, co stanowi pewne odciążenie dla ludności chroniącej ją przed wyzyskiem detalistów, którzy ceny węgla wyśrubowali ponad 2 złote za ćwiartkę.

Nadchodzące wciąż transporty węgla położą kres tej spekulacji, która ostatnio przybrała w Łodzi

rozmiary wprost skandaliczne.

Niezależnie jednak od tego urząd wojewódzki w dalszym ciągu interwenjuje w sprawie skierowania do Łodzi poważniejszych ilości węgla opałowego wprost z kopalni rządowych tak jak to ma miejsce ze specjalnymi naladunkami kopalni rządowych, dla Warszawy.

Węgiel ten sprzedawany będzie w detalu, a stały przypływ codzienny kilkudziesięciu wagonów węgla — który będzie można sprzedawać po cenie umarkowanej, w znacznym stopniu złagodzi obecne położenie niezamożnej ludności Łodzi. (E)

## Kłeska węglowa



Gdy niema węglarek — węgiel transportowany jest w wagonach krytych, skąd wyładowuje się go dla Łodzi.

Olbrzymi wzrost naszego eksportu węgla, będący wynikiem długotrwałego strejku górników w Anglii, oraz brak dostatecznej ilości środków transportowych wywołały ostatnio na rynku wewnętrznym kraju prawdziwy głód węgla. Za tym czarnym diamentem, (który wskutek orgi: drożyzniowej ze stro-

ny korzystających z okazji węglarzy błyskawicznie zbliża się w cenie niemal do prawdziwych, białych diamentów) rozpoczęła się ostatnio w całym prawie kraju pogonia. Bierze w niej udział nie tylko ludność, ale i przemysł handel, samorządy etc.

Oczywiście — najbardziej cierpi



Już w nocy wyczekują długie „ogonki“ na otwarcie składu węgla.

uboga ludność miast, szczególnie w większych ośrodkach przemysłowych. Lecz i mniejsze osiedla odczuwają fatalne brak węgla. Codziennie setki i tysiące tych, którzy nie mogą sobie pozwolić na opłacanie paskarskich cen za węgiel, wystają cierpliwie przed miejskimi składnicami, by zdobyć dla siebie i swych najbliższych choć trochę czarnego diamentu. Bo bez niego — i chłodno i głodno gdy nie można wziąć do ust łyżki ciepłej strawy.

To też wysiłki rządu idą obecnie w kierunku zapewnienia ludności — przemysłowi krajowemu węgla. — Pod hasłem „Najpierw dla kraju — później na eksport“ powstaje komisariat węglowy, budowane są i wydzierżawiane węglarki, zorganizowane są „dn. węglowe“ dla rynku wewnętrznego. Mijamy więc nadzieję, że wkrótce sytuacja zostanie opanowana i ludność otrzyma desyć węgla do zaspokojenia najbardziej palących potrzeb.

## Fundusz bezrobocia nie ustępuje i postanowił wyegzekwować należność od magistratu

W dniu 26 października r. b. odbyło się zwyczajne posiedzenie Z. O. F. B. w Łodzi, pod przewodnictwem nż. W. Kutliczkowskiego. Po omówieniu sprawy wynagrodzenia za czynności zastępcze dla magistratu m. Tomaszowa-Mazo-

wieckiego i Piotrkowa uchwalono jednomyślnie wyegzekwowanie wraz ze zwykłymi odsetkami należnej sumy z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników od magistratu m. Łodzi.

## Plaga pośrednictwa przyczynia się do wyśrubowywania cen

W dniu wczorajszym w komisarjacie rządu, pod przewodnictwem naczelnika wydz. adm. karnego, dr. Grabowskiego, odbyła się konferencja z hurtownikami i detalistami węgla w sprawie środków jakie należałoby przedsięwziąć, celem umożliwienia ludności nabywania dla celów opałowych.

Obecni sprzedawcy węgla stwierdzili, że miasto w dalszym ciągu otrzymuje znacznie mniejsze ilości węgla niż rzeczywiście potrzeba, jednakże poprawa w sytuacji nastąpiła o tyle, iż węgiel nadchodzi do Łodzi z zagłębi węglowych obecnie już na trzeci dzień po nalad w dniu, podczas, gdy dotychczas transport węgla trwał normalnie 5 do 6 dn. Widać tu zatem już skutki intensywnej działalności komisarza węglowego.

W rezultacie konferencji hurtownicy zobowiązali się sprzedawać węgiel bezpośrednio detalistom, z wykluczeniem wszelkich pośredników którym w ten sposób zostanie odebrana możliwość podbijania cen na miejscu.

Dalej postanowiono, iż nad rozdziałem węgla detalistom czuwać będą stowarzyszenia drobnych kupców, które ewent. same dokonywać będą zakupów na rachunek swych członków i następnie rozdzielać będą im węgiel.

Co się tyczy cen, obecni kupcy domagali się ustalenia cenników

na co dr. Grabowski jednak się nie zgodził, z uwagi na to, że kupcy powinni sami ceny węgla ustalać wedle godziwej kalkulacji, co czyni zbędnym cenniki. Każdy kupiec powinien starać się zakupywać węgiel możliwie z pominięciem wszelkiego zbędnego pośrednictwa oraz ujnić cenę sprzedawanego przez siebie węgla, skalkulowaną na podstawie godziwego zysku.

W zakończeniu kupcy posłali o interwencję w kierunku zaprowadzenia t. zw. pociągów tunusowych dla Łodzi, wskazując, iż byłoby to jedynym rozwiązaniem kwestii braku węgla, gdyby wprowadzono 5 takich pociągów tygodniowo wyłączając dla węgla, przyczem jeden pociąg obliczony jest na 750 ton. (P)

## Fabryki mogą otrzymać węgiel

Fabryki, którym grozi zamknięcie z powodu braku węgla, winny zwracać się do wydziału przemysłowego urzędu wojewódzkiego, który, po stwierdzeniu stanu faktycznego, interwenjuje w każdym poszczególnym wypadku w drodze telegraficznej w ministerstwie komunikacji oraz w ministerstwie przemysłu i handlu w sprawie przydziału węgla tym fabrykom. (P)

## Do Kieszeni robotniczej

### zagląda urząd statystyczny, przeprowadzający ankietę o kosztach utrzymania

W dniu 27 października r. b. odbyła się w magistracie pod przewodnictwem p. prezydenta, M. Cynarskiego, konferencja w sprawie ankiety o budżetach domowych rodzin robotniczych i pracowniczych.

Poza przedstawicielami magistratu oraz szeregu miejscowych organizacji zawodowych, w konferencji brali udział delegaci głównego urzędu statystycznego: instytutu gospodarstwa społecznego.

P. prez., M. Cynarski zwrócił uwagę na doniosłe znaczenie ankiety, która ma odtworzyć warunki, w jakich znajduje się obecnie klasa robotnicza i pracownicza m. Łodzi, i podkreślił potrzebę wydatnego rozszerzenia dotychczasowego zakresu badań.

P. naczelnik Rosset zaproponował, aby zaprosić do współpracy sfery nauczycielskie, które za pośrednictwem dziatwy szkolnej mogą pobudzić szersze warstwy ludności do prowadzenia książeczek budżetowych. P. naczelnik Waltratus przyrzekł, iż wydz. oświaty i kultury przyczyni się do pozyskania nauczycielstwa szkół miejskich do współpracy.

Przedstawiciel O.K.Z.Z. p. Walczak zapowiedział dalsze intensywne współdziałanie i prosił o zwołanie konferencji z poszczególnymi związkami, wchodzącymi w skład organizacji zawodowych polskich, klasowych i chrześcijańskich.

Gotowość współpracy wyraził również prezes stowarzyszenia urzędników państwowych, p. Brojerski. Wreszcie delegat głównego urzędu statystycznego dr. Landau wyjaśnił sprawę wynagrodzenia instruktorów, które ma wynosić 3 i pół złotego od każdej prywatnej książeczki miesięcznie przedstawiciel zaś instytutu gospodarstwa społecznego, p. Tołwiński, zwrócił uwagę na sprawę doboru rodzin, celem bowiem ankiety jest zobrazowanie budżetów domowych typowych, a nie wyjątkowych.

Po zrealizowaniu wyników dyskusji przez p. naczelnika E. Rosseta, któremu p. prezydent M. Cynarski przekazał przewodnictwo, i po wyjaśnieniu szeregu kwestii, związanych z techniką przeprowadzenia ankiety — posiedzenie zostało zamknięte.

## Bicz na niechlujów i gapiów

### Policia rozpoczęła ściąganie kar

We wtorek weszło w życie rozporządzenie wojewody łódzkiego, wprowadzające doraźne kary za nieprzestrzeganie przepisów o ruchu ulicznym (kołowym i pieszym) oraz sanitarnym. W związku z tem władze policyjne rozpoczęły energiczną akcję, mającą na celu walkę z całym szeregiem wykroczeń. Wczoraj rano wysłane zostały na miasto liczne patrole policyjne a funkcjonariuszy zapatrzone do doraźnego ściągania kar za niestosowanie się do obowiązujących przepisów.

W akcji tej wzięli udział delegowani specjalnie przez komendę policji wyżsi oficerowie policyjni. Akcja stosowania kar doraźnych przyniosła w wyniku usprawnie-

nie ruchu ulicznego gdyż za te wykroczenia sporządzono największą ilość kwitów. Kary te stosowane były z całą surowością w punktach największego zgęszczenia tego ruchu, jak np. przy zbiegu ulic Cegielnianej i Piotrkowskiej, gdzie lary doraźne stosowano wobec tamujących ruch kupców, którzy przed policją kryli się w narożnych cukierniach.

W najbliższych dniach policja przystąpi zapomocą stosowania doraźnych kar do energicznej walki z brudem: niechlujstwem, panującym na ulicach oraz na podwórzach domów. Będzie to pierwszy krok na drodze do uporządkowania zewnętrznego wyglądu miasta. (E)

## Teatr i muzyka

### TEATR MIEJSKI

Dziś (piątek) premiera słynnej komedji rosyjskiej Mikołaja Gogola „REWIZOR” w reżyserkim opracowaniu Wł. Ryszkowskiego, w nowych dekoracjach K. Mackiewicza. W rolach ważniejszych pp.: Dunajewska, Dziewońska, Łapińska, Bielicz, Grolicki, Janowski, Kliszewski, Mroziński, Szubert, Wilczkowski, Znicz, Ziemiński.

Początek o godzinie 8-ej min. 15 wieczorem.

Jutro (sobota) o godzinie 3-ej min. 30 po raz pierwszy na przedstawieniu szkolnym „BALLADYNA”. Ceny najniższe.

Wieczorem po raz drugi „REWIZOR”.

W niedzielę, o godzinie 3-ej min. 30, „CAŁY DZIEŃ BEZ KLAMSTWA”. Ceny popularne.

### TEATR POPULARNY.

Dziś (piątek) wieczorem nieodwołalnie po raz ostatni doskonala operetka „ACH, TE PENSJONARKI”, schodząca z afisza w pełni powodzenia i ustępująca miejsca melodramatowi „DWAJ MALCY”, którego premierowe widowisko odbędzie się jutro w sobotę, dnia 30 b. m., o godzinie 8.20 wieczorem. Nader interesująca fabuła melodramatu zapewnia mu również powodzenie na długi szereg wieczorów. Udział w wykonaniu bierze niemal cały zespół artystyczny teatru. Reżyseruje p. S. Debicz. Role bohaterów sztuki grają dwie młode odwrotnie, znane już publiczności łódzkiej z „Błękitnego ptaka” w teatrze miejskim.

## Alfred Abel

niezapomniany „SZALENIEC” z obrazu

## „SALAMBO” z POLĄ NEGRI

nagrywa w tej chwili film p. t.

## „Taniec wśród płomieni”

Film ten nabyła „REDUTA”.

5994-1

### JUTRZEJSZE PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI

Jutro, to jest w sobotę, o godzinie 4-ej popołudniu odbędzie się zapowiadane przedstawienie dla dzieci, na którym wystąpi ulubienica wszystkich miłośników miasta Łodzi, Ninka Wilińska, utalentowana 10-letnia artystka i tancerka klasyczna. Oprócz tego udział biorą Wanda Tatarkiewiczówna oraz znakomity bajkopisarz Benedykt Hertz.

Wystawione będą komedjki „Czerwony Kapturek” w 3-ach aktach, akt I-szy — Kapturek wyrusza w drogę, akt II-gi — Spotkanie z wilkiem, akt III-ci — Uratowanie babci. W części koncertowej Ninka Wilińska odtańczy Mazurka Wieniawskiego oraz autor Benedykt Hertz opowie dzieciom własne opowiadanie p. t. „Bob ma szkarlatynę”.

Na zakończenie artyści odegrają komedjki p. t. „Psotny Ignas”.

### JUTRZEJSZY PRZEDSTAWIENIE BALETU ROSYJSKIEGO.

O jutrzejszym występie baletu rosyjskiego, który odbędzie się w sali Filharmonji o godzinie 8.30 wieczorem, prasa zagraniczna wyraża się w następujący sposób: „Cudowny był wczorajszy wieczór Margaritę i Valentina Froman. Oboje są wspianymi artystami. Zajmuje ich nie tylko każde drgnienie ciała, ale i każdy najdrobniejszy ruch duszy. Patrząc na Margaritę i Valentina Froman, zachwycony krytyk zapomina o technicznych określeniach, o ocenie poszczególnych momentów.”

W programie jutrzejszego wieczoru artyści odtańczą między innymi: Wizja nocy do muzyki Chopina, Bachanalja do muzyki Głazunowa oraz 12 różnych tańców.

Orkiestra pod dyrekcją Zdzisława Górzynskiego.

### Zbiórki na bezrobotnych Związek prac. handlowych nie bierze w nich udziału

Wobec licznie kierowanych do związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki Nr. 21, zapytań w sprawie coraz częściej powtarzających się w naszym mieście zbiorów na rzecz bezrobotnych, związek ten komunikuje niniejszym, że niema nic wspólnego z tego rodzaju imprezami i, że żadnych zbiorów na rzecz bezrobotnych nie urządza.

# Życie było nieznośnym ciężarem

## Dwaj młodzieńcy postanowili wspólnie popełnić samobójstwo

### Sąd wniknął w tragedię niedoszłego zabójcy i samobójcy i wymierzył mu łagodną karę

Już od wczesnego rana tłumy publiczności żadnej emocji i wrażeń oblegały gmach sądu okręgowego w Łodzi, chcąc dostać się na salę rozpraw, gdzie rozpoznawana miała być sprawa 20-letniego Czesława Piechoty, oskarżonego z artykułu 460 kodeksu karnego, mówiącego o usiłowaniu zabójstwa na prośbę denata, który sam nie miał siły ani odwagi do popełnienia samobójstwa.

O godzinie 9 rano sala sądowa przepełniła się publicznością, oraz przedstawicielami palestry, którzy w bardzo poważnej liczbie przybyli przysłuchać się procesowi, jaki w Łodzi dotychczas nigdy nie był rozpoznawany.

Na ławie oskarżonych zasiadł przystojny 20-letni młodzieniec, ubrany z całą starannością.

Oskarżony zachowywał się bardzo nerwowo ze względu na to, iż wszyscy zaczęli mu się natężyć przypatrywać i czynić głośne uwagi pod adresem podsądnego.

Do ławy oskarżonych podszedł przyjaciel jego 20-letni Marjan Kłos, do którego oskarżony strzelał i głosem cichym lecz serdecznym uspokajał go, poczem z rozrzwieniem

ucalał go w ohydwa policzki.

O godzinie 10 min. 15 na salę sądową wszedł komplet sędziowski, składający się z sędziów: Kozłowski jako przewodniczącego, oraz asesorów Arnolda i Karłowicza.

Przewodniczący kompletu, wśród głuchej ciszy, odczytał akt oskarżenia.

Dnia 17 czerwca 1926 r., o godzinie 1 po poł. Władysław Kluka, przechodząc przez park imienia Poniatowskiego, usłyszał nagle z bocznej alejki, niedaleko przy wyjściu na ulicę Kopernika dwa rozlegające się po sobie strzały rewolwerowe, poczem wołania o pomoc.

Kluka pobiegł w kierunku strzałów i ujrzał w bocznej alejce leżącego na ziemi młodzieńca, któremu krew ciekła z ust i piersi, obok zaś niego na ziemi leżał rewolwer. Na ławce przy nim siedział drugi młodzieniec, oparty o poręcz ławki, przyczem i z jego piersi ciekła cienkiem pasemkiem krew.

Na wszczęty alarm przez Klukę przybiegł dozorca parku, który znów zaalarmował policję.

Kierownik VI komisariatu policji, komisarz Tadeusz Szczepkowski, na którego terenie przestępstwo to było dokonane, ze znalezionych przy rannych młodzieńcach dokumentów, ustalił, iż leżącym na ziemi jest 20-letni Czesław Piechota, zamieszkały przy ulicy Aleje Kościuski 73 zaś młodzieńcem, siedzącym na ławce, 20-letni Marjan Kłos, zamieszkały przy ulicy Gdańskiej 11.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu obywatelom młodzieńcom pomocy, odwoził ich do szpitala św. Józefa, gdzie przez kilka tygodni walczyli ze śmiercią.

Badany przez sędziego śledczego Piechota, zeznał, iż strzelał do przyjaciela swego Kłosa

na usilne jego prośby, gdyż on sam nie mógł popełnić samobójstwa ze względu na silne zdenerwowanie.

Zbadany Kłos, potwierdził słowa przyjaciela.

### DLACZEGO STRZELAŁ W PRZYJACIELA?

Na rozprawie sądowej Piechota potwierdził swe zeznania, złożone u sędziego śledczego, dając następujące wyjaśnienia.

Z Kłosem znam się od lat dziecińczych, przyczem wiązała nas ze sobą nierozdzielna przyjaźń.

W ostatnich dniach maja roku bieżącego straciłmy pracę. Kłos wskutek tego znalazł się w ciężkich warunkach materialnych, przyczem miał wiele długów, których nie był w stanie uregulować. Wierzyciele nie dawali mu spokoju, codziennie nachodząc mieszkanie i grożąc licytacją.

Ze mną nie było o wiele lepiej. Wskutek złego stanu finansowego rozpoczęły się w domu zatargi codzienne z żoną. Żona potrzebowała pieniędzy na prowadzenie gospodarstwa na 3 osoby, gdyż mieliśmy małą dziecinę. Opanowało mnie silne zdenerwowanie i gdy 16 czerwca r. b. spotkałem się z przyjacielem, powiedział mi, iż chce popełnić samobójstwo. Marjan opowiedział mi również swe zmartwienie, wyrażając chęć wspólnego odebrania sobie życia.

Doszliśmy do porozumienia. Marjan pokazał mi nabyty rewolwer, kupiony przed kilku tygodniami.

Tegoż jeszcze wieczoru udaliśmy się w Aleje Kościuski, gdzie początkowo zamierzaliśmy popełnić samobójstwo. Wziąłem rewolwer od przyjaciela, gdyż prosił mnie bym go zabił, a potem sam popełnił samobójstwo; był on silnie zdenerwowany i ręka mu się trzęsła, wobec czego mógł nie trafić od razu w serce, a nie chciał cierpieć.

Z odległości 1 kroku wymierzyłem mu w serce rewolwer i pociągnęłem za cyngiel. Strzał nie padł, gdyż rewolwer się zaciął.

Odłożyliśmy nasz plan do następnego dnia, gdyż nadchodził patrol policyjny.

Przez całą noc spacerowaliśmy po mieście, zaś rano, gdy tylko park Poniatowskiego otworzono, udaliśmy się tam, postanawiając tam skończyć z życiem.

Nie mieliśmy szczęścia. Nie wiem, czy wygląd twarzy naszych zdradzał silne zdenerwowanie, co wzbudziło podejrzenie dozorca parku, czy też był to tylko zbieg okoliczności, dość że nas nie spuszczał z oka.

Wreszcie o godzinie 1 po poł. byliśmy zupełnie sami. Marjan po raz wtóry wręczył mi rewolwer, prosząc bym dobrze mierzył w serce, przyczem usiadł na ławce, patrząc mi prosząc w oczy i nastawiając lewą pierś. Nie mogłem znieść dłużej jego wzroku. Wstałem z ławki i wymierzyłem z odległości pół kroku, pociągnęłem za cyngiel.

Kula trafiła go w okolice serca. Żył jeszcze i szepem prosił bym poprawił strzał.

Porwane moje nerwy nie mogły dłużej wytrzymać.

Skierowałem następnie rewolwer w moją pierś i strzeliłem.

Co się później stało ze mną nie wiem, gdyż straciłem przytomność, którą dopiero odzyskałem, gdy lekarz pogotowia ratunkowego nakładał mi opatrunek.

Po zaprzysiężeniu świadków

zeznał Marjan Kłos. Zeznania jego potwierdzały całkowicie słowa oskarżonego.

Świadek Kluka zeznał, jak zaalarmowany strzafami, pobiegł w kierunku, skąd się rozległy. Ujrawszy dwóch młodzieńców ciężko rannych, zaalarmował policję i pogotowie ratunkowe.

Świadek Gonsik, przodownik policji śledczej oświadczył, iż po przeprowadzeniu dochodzenia, do szedł do wniosku, na mocy zeznań Kłosa, iż Piechota ulegając prośbom przyjaciela, usiłował zastrzelić go, zaś następnie sam zamierzał popełnić samobójstwo.

Pozostali świadkowie do sprawy nic nowego nie wniesli.

Biegły lekarz sądowy Hurwicz oświadczył, iż strzały były dane najwyżej z jednego kroku, przyczem ręka strzelającego najwidoczniej drżała, co uratowało życie obydwo młodzieńcom, gdyż gdyby kule trafiły o jeden centymetr dalej na lewo, śmierć obydwo byłaby nieunikniona.

Rusznikarz Matjako, zbadany w charakterze biegłego, wyjaśnił, iż rewolwer, z którego strzelał Piechota, był starego systemu i utrzymany w należyтым stanie.

Prokurator dr. Markowski w swej krótkiej przemowie podkreślił, iż w danej sprawie wolałby być obrońcą niż oskarżycielem.

W konkluzji swej przemowy prosił prokurator o łagodny wymiar kary.

Obrońca mecenas Stefan Korniński podkreślił, iż proces ten bardzo zbliżony jest do sensacyjnego procesu paryskiego Umiskiej, gdzie zapadł wyrok uniewinniający. Stan niebywałego zdenerwowania, sięgającego wprost do obłędu, ujął w swe kleszcze wole i psychikę oskarżonego.

Obrońca żądał uniewinnienia. Po krótkiej naradzie sąd skazał Czesława Piechotę na 2 tygodnie twierdzy z zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat.

## Na filmie życia wielkomiejskiego

### Kradzieże, oszustwa i napady

#### KRADZIEŻE.

Z mieszkania Tadeusza Golińskiego, zamieszkałego przy ulicy Podleśnej 13, nieznanymi sprawcy zapomocą wycięcia zamku w drzwiach, skradli różne rzeczy, wartości 2.000 zł.

Powiadomiony urząd śledczy, wszczął za złościami poszukiwania.

Na stacji Kaliskiej nieznanymi sprawcami skradł Dawidowi Moszkowiczowi, mieszkańcowi Włocławka, walizkę z różnymi zagranicznymi kosmetykami, wartości 1.500 złotych.

W urzędzie pocztowym przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 17, nieznanymi sprawcami skradł paczkę z towarami, wartości 250 złotych, należącą do Ireneusza Sztabińskiego, zamieszkałego, przy ulicy Przejazd Nr. 76.

#### NIEOSTROŻNA JAZDA.

Na jadącego bryczką Piotra Ajlikowa, kapitana 10 pułku artylerji polowej w Łodzi, najechał wozem Bolesław Piotrowski, zamieszkały w Zgierzu.

Wskutek silnego zderzenia kapitan Ajlikow spadł z bryczki na bruk, ulegając ogólnemu potłuczeniu ciała.

Zawezwany policjant spisał Piotrowskiemu protokół za nieostrożną jazdę.

#### PRZYWŁASZCZENIE.

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi Szmul Praszki zamieszkały w Zdunskiej-Woli i zameldował w VI komisariacie policji, iż Wolf Kaliński, zamieszkały przy ulicy Zielonej Nr. 5, przywłaszczył sobie 4.000 kg. mąki, którą winien był przesłać z jego polecenia Lejbusowi Djament, mającemu swój skład hurtowy przy ulicy Traugutta 4.

Straty swe oblicza Praszki na 2 tysiące 200 złotych.

#### NAPAD.

Na powracającego do domu Burucha Senina, zamieszkałego przy ulicy Wólczajskiej Nr. 5, na Placu Kościelnym Nr. 6, napadł nieznanymi osobnikami, który uderzył go jakimś tępym narzędziem w głowę, poczem wskutek wszczętego alarmu zbiegł.

Trzeci komisariat policji prowadzi energiczne poszukiwania zbiegłego



Dziś i dni następnych!

# KURJER CARSKI

Najpotężniejsze arcydzieło wytwórni francuskiej według powieści JULES VERNE'a p. t. „MICHEL STROGOFF” w wykonaniu

Iwana Mozzuchina, Natalji Kowanko, Wł. Gajdarowa i innych.

Początek seansów o g. 5, 7.30 i 10 w. — Dla uniknięcia natłoku uprasza dyrekcja o łaskawe przybycie na wcześniejsze seanse. 5980-1

## Poszukiwane 3 POKOJE z kuchnią

z wszelkimi wygodami, do wynajęcia na stałe, ewentualnie na 6 miesięcy.

Dotrzymanie terminu wynajmu solidnie zagwarantowane.

Oferty do administracji „Głosu Polskiego” sub „Poważny” lub telefon od godz. 4 do 7 wiecz. Nr. 19-71. 5788-5

# Z pustego w próżne

## Jałowe obrady rady miejskiej

Rada nie ma wiele roboty, bo budżet na rok 1927 nie wszedł jeszcze pod obrady plenum

W dniu wczorajszym odbyło się kolejne (18-te, IV sesji) posiedzenie rady miejskiej.

Wskutek opóźnienia prac komisyjnych nad przygotowaniem budżetu na rok 1927, rada miejska nie ma obecnie wiele do roboty, załatwiając jedynie drobne sprawy bieżące, natury przeważnie formalnej.

Do takich też jałowych posiedzeń należały obrady wczorajsze, toczone przy minimalnym zainteresowaniu radnych.

Po przystąpieniu do porządku dziennego, rada powołała na swego delegata w zarządzie łódzkiej orkiestry filharmonicznej dyrektora Wolczyńskiego.

Następnie zatwierdzono formalnie zaciągnięcie z funduszu państwowych pożyczki w kwocie 115 tysięcy złotych na prowadzenie robót inwestycyjnych. Uchwała ta jest jedynie formalna, gdyż kwota powyższa już kilka miesięcy temu została przez miasto pobrana i jest już całkowicie użyta.

Bardziej ożywioną dyskusję wywołała sprawa nagrody literackiej m. Łodzi.

Jak już czytelnikom naszym wiadomo, magistrat postanowił ufundować nagrodę literacką, która corocznie, w kwocie 10 tysięcy złotych, będzie przyznawana zasłużonemu poecie lub pisarzowi polskiemu.

Sprawę tę miała ostatecznie załatwić wczoraj rada miejska.

Referent wniosku magistratu, prez. Cynarski, zobowiązał w swym przemówieniu doniosłość dla życia narodu rozwoju i ciągłego postępu literatury.

Niestety dola pionierów kultury duchowej w Polsce jest nad wyraz ciężka. Niejednokrotnie w brutalnej walce o zapewnienie bytu pierwszorzędne talenty łamią sobie skrzydła. Społeczeństwo musi im pomóc. Najlepszą zaś formą pomocy jest nagroda, przyznawana najbardziej zasłużonym.

Słuszny i piękny projekt ufundowania nagrody literackiej, znalazł całkowite zrozumienie wśród rady miejskiej.

Radny Lichtenstein domagał się rozciągnięcia nagrody na pisarzy żydowskich, piszących w żargonie, wychodząc z założenia, iż winny być popierane przez samorząd wszelkie przejawy kulturalne, bez różnicy środowiska, w którym powstają.

Ten demonstracyjny wniosek stał się powodem zaciętego poje-

dynku słownego między radnym Lichtensteinem (Bund) a radn. Nowackim (Koło Nar.). Gorąca i długa dyskusja w tej sprawie, która dała pole do istnych popisów krasomówstwa, utrzymana była przez cały czas w tonie spokojnym i poważnym. Zadebiutował tutaj również nowy członek rady miejskiej r. Grzegorzczyk (monarchista).

Pod koniec posiedzenia załatwiono szereg wniosków nagłych. Między in. postanowiono, by magistrat rozpoczął energiczną akcję w celu zwalczania głodu węglowego przez odpowiednią interwencję u czynników kompetentnych i przez zorganizowanie detalicznej sprzedaży miejskiej dla szerokich warstw ludności.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 12-ej.

## „Niech żyje rewolucja“!

Kolporter bibuły Komunistycznej skazany na rok twierdzy

W dniu 30 maja 1926 roku na Wodnym rynku zwołany został wiec na cześć marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na wiec ten wydelegowani zostali funkcjonariusze polcji politycznej, którzy strzec mieli by podczas wiecu nie prowadzono agitacji komunistycznej.

Wywiadowcy Łukawski i Grochal zauważyli w pewnej chwili młodego człowieka, który wyjął z pod bluzy garść odezwy i wyrzucił dwukrotnie w górę, następnie pozostałe zaczął rozdáwać pojedynczo wśród tłumu.

Do kolportera doszedł wywiadowca Łukawski, któremu nieznamo wręczył odezwy związku młodego człowieka komunistycznej w Polsce, nawołującej do akcji wywrotowej oraz domagającej się uzbrojenia proletariatu.

Kolporter został aresztowany przez wywiadowców, przyczem okazało się, że jest nim Czesław Paprocki, lat 22, zamieszkały w Łodzi.

Aresztowany Paprocki podczas dochodzenia policyjnego zeznał, że także same odezwy rozdáwał również jego kolega Zygmunt Wiczorek.

Wobec powyższego obaj zostali pociągnięci do odpowiedzialności z artykułu 129 za kolportaż bibuły komunistycznej i sprawa powyższa znalazła się wczoraj na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi.

Oskarżony Paprocki przyznaje się do rozdawania odezwy, twierdzi jednak na swoje usprawiedliwienie, że otrzymał je od nieznanego mu osobnika, który prosił go, by pomógł mu rozpowszechnić odezwy.

Treść ich nie była mu znana i sądził, że są treści tej samej, jakie rozdawane były przez licznych członków Strzelca na cześć marszałka Piłsudskiego.

Podsądny Wiczorek do rozdawania odezwy jakoteż do wszelkich działalności komunistycznych nie przyznaje się.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego, sąd po naradzie ogłosił wyrok, mocą którego Czesław Paprocki skazany został na jeden rok twierdzy, oraz pokrycie 40 zł. tytułem opłat sądowych. Zygmunt Wiczorek z braku dostatecznych dowodów winy został uwolniony od odpowiedzialności. (U)

## ODCZYTY

### „Piłsudski a Mussolini“

#### Odczyt W. Sieroszewskiego

W teatrze miejskim w niedzielę, dn. 31 października o godz. 12 min. 15 w poł. wielki powieściopisarz polski Wacław Sieroszewski wygłosi odczyt p. t. „Piłsudski a Mussolini“.

### „Jak kochać dziecko“?

#### Odczyt dr. Lamentowskiego

Staraniem czerwonego krzyża w niedzielę, dnia 31 b. m., o godz. 12 min. 30 w poł., w sali polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89, pan dr. Lamentowski wygłosi odczyt na temat „Jak kochać dziecko? I. dusza dziecka, II. istota i cel wychowania, III. dziecko i wychowanie fizyczne, IV. o dziecku chorującym“.

Wejście na odczyt bezpłatne.

Z powodu zgonu

B. P.

## Estery z Pulwermacherów SZCZECIŃSKIEJ

ślemy strokanej rodzinie wyrazy współczucia

Helena Sachsowa z rodziną.

5990-1

## Sprawy nauczycielstwa polskiego

W dniu 26 października r. b. delegacja związku zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich w osobach: prezesa d-ra Henryka Raabego, sekretarza generalnego Edmunda Forellego i dyrektora Apolinarego Rudnickiego przyjęta była przez p. ministra Bartla i odbyła z nim dłuższą konferencję w aktualnych sprawach.

Pan minister przychylnie potraktował postulaty delegacji, która w pierwszym rzędzie poruszyła kwestję zmniejszenia etatów, wynagrodzenia za wychowawstwo i podwyższenia płac nauczycielom kontraktowym w szkołach państwowych.

Uznając w zasadzie słuszność żądań delegacji w tym względzie, p. minister zaznaczył, że zrealizowanie tego postulatu możliwym jest jedynie w granicach obecnego budżetu przez poczynienie oszczędności w resorcie oświaty po dokonaniu planowej reorganizacji tego resortu. Ponadto p. minister nadmieniał, że ministerstwo oświaty zajmie się w czasie najbliższym opracowaniem systemu szkolnego i chciałby w tej kwestji porozumiewać się z organizacjami nauczycielskimi i działaczami oświatowymi.

Pan minister podkreślił z naciskiem, że nasze ministerstwo oświaty ma do spełnienia wielką pracę w dziedzinie reorganizacji szkolnictwa, ustroju władz szkolnych; samego ministerstwa i wyraził nadzieję, że uda mu się tej pracy dokonać.

## Zjazd delegatów

Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych

W dniach 31 października oraz 1 i 2 listopada b. r. odbędzie się w Warszawie, w sali tow. higienicznego przy ul. Karowej 31 ogólnopolski zjazd delegatów związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych.

### PROGRAM ZJAZDU.

1-szy dzień obrad, o godz. 10 rano:

1) otwarcie zjazdu: a) zagajenie, b) powitania, c) przemówienia reprezentacyjne;

2) „Państwowa polityka szkolna“ — referat inauguracyjny;

3) wybory komisji;

4) „Metoda pracy nad reformą programów szkolnych“ — referat; dwa koreferaty.

II-gi dzień obrad, o godz. 9-ej rano:

1) sprawozdanie komisji weryfikacyjnej;

2) sprawozdanie z działalności zarz. gł. i sekcji;

3) obrady komisji: wnioskowej, programowo-szkolnej i pozaszk.;

4) wieczorem o godz. 8-ej odbędzie się uroczysta akademja, celem uczczenia pamięci zasłużonego męża, członka honorowego związku P. N. S. P. i pierwszego ministra wyzn. rel. i ośw. publ. w Polsce, ś. p. Ksawerego Praussa.

III-ci dzień obrad, o godz. 9-ej rano:

1) dyskusja nad sprawozdaniem;

2) wybory zarządu głównego: a) sprawozdanie komisji - matki, b) wybór prezesa związku, c) wybór członków zarządu głównego, sądu honorowego i komisji rewizyjnej;

3) sprawozdanie komisji wnioskowej, programowo-szkolnej i oświatowej; głosowanie;

4) zamknięcie zjazdu.

## Kursy handlowe

Koła b. słuchaczy W. S. H

Łódzkie koło b. wychowawców wyższej szkoły handlowej w Warszawie, które położyło już znaczne zasługi na polu szerzenia oświaty zawodowej przez urządzanie szeregu odczytów i wykładów w miejscowych organizacjach społecznych, przystępuje w najbliższych dniach do otwarcia wieczorowych kursów handlowych, które zamierza postawić na wysokim poziomie naukowym tak pod względem teoretycznym, jak i praktycznym. Kwalifikacje i doświadczenie członków koła zdobyte w W. S. H. w Warszawie, oraz w długoletniej praktyce na kierowniczych stanowiskach w miejscowych przedsiębiorstwach, daje zupełną rękojmię, że słuchacze kursów wyniosą dużą realną korzyść, wykładami bowiem będą tylko członkowie koła.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego odnosi się do tej nowej placówki naukowej, jak najprzychylniej.

## „demobilizowani bezrobotni

będą otrzymywać zapomogi

Zarząd funduszu bezrobocia rozpoczyna akcję zasiłkową na październik dla przeniesionych do rezerwy, względnie stale urlopowanych szeregowców, pozbawionych pracy.

Akcja ta obejmuje tych, którzy zostali urlopowani we wrześniu i grudniu 1925 r. oraz w lutym 1926 roku. Korzystać oni będą z państwowej akcji pomocy doraźnej po przeprowadzeniu przez organa funduszu kontroli wśród tej kategorii bezrobotnych. Przeciwną normą zasiłku wyniesie na podstawie specjalnej uchwały zarządu obwodowego funduszu bezrobocia 8,40 tygodniowo na całym terenie okręgu łódzkiego. (E)

## Krewni Pytlewskiego zgłoszcie się do Czerwonego krzyża

Sekcja wywiadowcza czerwonego krzyża polskiego oddziału w Łodzi podaje do wiadomości, że Pytlewski Władysław, zamieszkały w Ameryce, poszukuje swego ojca, Jana Pytlewskiego, oraz szwagrow: Andrzeja Mazgaja, Andrzeja Lewego i Tomasza Somskiego.

W związku z powyższymi uprasza się wyżej wymienionych o złożenie swych adresów w biurze czerwonego krzyża polskiego, ulica Piotrkowska Nr. 96.

## Manipulacje u kuśnierza

Cecylja Minkowska, zamieszkała przy ulicy Czerwonej Nr. 8, złożyła zameldowanie w komisariacie policji, iż właściciel zakładu kuśnierskiego (Zielona 3) Abram Tygiel, przywłaszczył sobie powierzony mu przez nią do zrobienia kombinezonu 3 wyprawione skórki z jagniąt rumuńskich; kombinezj zrobił jej z dwóch akórek znacznie gorszego gatunku.

## Co usłyszymy dziś przez radio?

Program na dzień 29 października.  
WARSZAWA, fala 400 m.; Godzina 15.00 — Komunikat gospodarczy.  
Godz. 16.45 — Komunikat harcerski.  
Godz. 17.00 — Odczyt p. t. „O motorach benzynowych“, wygłosi p. Jerzy Falkiewicz.  
Godz. 17.30 — Odczyt p. t. „Ustrój

administracyjny Polski“, wygłosi p. Julian Suski.

Godz. 18.00 — Koncert popołudniowy.

Godz. 19.00 — Odczyt p. t. „Malarz groteski i grozy“ — „Francisko Goya“, wygłosi p. Wacław Husarski.

Godz. 19.30 — Komunikat rolniczy.

Godz. 19.45 — Rozmaitości.

Godz. 19.55 — Odczyt p. t. „O słowcu“, wygłosi prof. Gabriel Tołwiński.

Godz. 20.30 — Koncert wieczorny (kameralny). Wykonawcy: dyr. Józef Ozimiński (skrzypce), prof. Lucjan Budkiewicz (wiolonczela) i prof. Marjan Dąbrowski. Słowo wstępne wygłosi Leopold Binental.

PARYŻ, fala 1750 m.; Godz. 12.30, 16.45, 20.30 — Koncerty.

RZYM, fala 425 m.; Godz. 21.25 — Koncert wokalnemuzykalny.

WIEDŃ, fala 531 m.; Godz. 20.05 — Muzyka kameralna.

BERLIN, fala 504 m.; Godz. 20.30 — Wieczór utworów Haydna i Mozarta.

## Inż. J. REICHER i S-ka

DZIAŁ RADIO

Tel. 15-57, ŁÓDŹ, Tel. 15-57. Piotrkowska 142.

Własne laboratorium i wytwórnia radioaparatury pod kierownictwem inżynierów-specjalistów.

Wyłączne przedstawicielstwo na Polskę fabryki „Förg“.

Stacja ładowania akumulatorów. Bezpłatne fachowe porady.

## Obecne haussy akcyjne posiadają charakter wybitnie spekulacyjny

Od kilku dni trwa na rynku akcyjnym silna haussa. Zapoczątkowały ją „Starachowice”, które podniosły się znacznie już w piątek, 22 b. m., wieczorem, pod wpływem sztucznego popytu, wytworzonego, jak naogół powiada, przez jednego z bankierów, grającego na termin. Wspomniany potentat giełdowy kupił na ultimo października 100,000 sztuk Starachowic po wysokim kursie i stara się za wszelką cenę, ażeby do tego czasu akcje te nie obniżyły się, gdyż w przeciwnym razie nie tylko by nie zarobił, ale mógłby nawet ponieść dotkliwe straty. Ponieważ równocześnie giełda reaguje korzystnie na przyjazd bankierów angielskich oraz p. Hardinga, gubernatora Federal Reserve Bank w Bostonie, gdyż sądzi, że przyjazdy te związane są bardzo z zainteresowaniem zagranicą dla polskich portfeli akcyjnych bądź też ze sprawą pożyczki dla państwa, o władnęła narazie rynkiem „Haussa”. Ostatnia zwyżka ma zresztą, jak poprzednie, charakter wyłącznie spekulacyjny i skończy się zapewne w bardzo krótkim czasie. Jak wspomnieliśmy wyżej, grają obecnie pierwsze skrzypce „Starachowice”, które podniosły się w przeciągu trzech dni. Obroty niemi sięgają 50,000 sztuk podczas jednego zebrania giełdowego. Oprócz wspomnianych papierów przyciągają uwagę giełdy Ostrowieckie, Modrzejów, Rudzki, Lilpopy, węglowe i niektóre cukrowe. Z ostatnich wysuwa się na pierwszy plan „Chodorów”, który wskutek wielkich zakupów, dokonywanych na zlecenie zagranicznych odbiorców na giełdach warszawskiej, lwowskiej i krakowskiej, uzyskał bardzo poważną zwyżkę.

Akcje Banku Polskiego, które są podobnie jak Starachowice rodzajem barometru nastrojów giełdowych, osiągnęły ostatnio również dość znaczny przyrost kursu. Poważniejsi kapitaliści, którzy nie szukają chwilowych zysków spekulacyjnych, lecz trwałej lokacji, kupują chętnie ten papier, ponieważ spodziewają się, że instytucja emisyjna wypłaci za rok 1926, tytułem dywidendy, przynajmniej

11 — 12 proc. Ponieważ do chwili wypłaty dywidendy, co przypuszczalnie nastąpi w lutym 1927 r. pozostały zaledwie cztery miesiące — transakcja ta bardzo im się opłaca; za 4 bowiem miesiące otrzymają 11 zł. od akcji, za którą zapłacili, powiedzmy, 86 zł. Bardzo piękny procent, jak na obecne warunki, kiedy banki płacą przeważnie 6 — 8 proc. rocznie. Sfery giełdowe chciałyby, żeby Bank Polski zwaloryzował swe akcje na złote w złocie i wypłacał dywidendę w złotych w złocie i sądzi, że wtedy popyt na nie będzie bardzo wielki i nie będą ulegały tak znacznym fluktuacjom.

Od szeregu dni można zauważyć znaczny wzrost zainteresowania dla pożyczek państwowych, zabezpieczonych złotem lub walutą. Emisarjusze kapitalistów zagranicznych oraz obcych towarzystw asekuracyjnych, zobowiązanych do składania kaucji w papierach wartościowych, kupują 8 proc. pożyczkę konwersyjną, 10 proc. kolejową, 8 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego, 8 proc. obligacje listy zastawne Banku rolnego oraz 6 proc. pożyczkę dolarową. Wszystkie wspomniane papiery (oprócz pożyczki dolarowej) opiewają na złote w złocie.

Z. W.

## Zamierzone obniżenie podatku od obrotu

Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu zamierza przystąpić do opracowania rozporządzenia, obniżającego stawkę państwowego podatku przemysłowego (od obrotu) z 2 proc. do 1 proc. Ulgowa stawka tego podatku miałaby

zastosowanie tylko względem firm, które prowadzą prawidłowe księgi handlowe. Ewentualne obniżenie podatku od obrotu weszłoby w życie dopiero od 1-go stycznia 1927 r.

## Rynek pieniężny

### Warszawska giełda urzędowa

WARSZAWA, 28 październ. (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary	8.99
London	43.59
Belgia	—
London	43.68
N. York	9.00
Paryż	27.50
Praga	26.72
Szwajcaria	174.—
Wiedeń	127.275
Włochy	38.75
Holandia	360.65
Sztokholm	—
Oslo	—

Pożyczka konwersyjna	46.—
Pożyczka dolarowa	72.35
Pożyczka kolejowa	87.—
8 proc. pożyczka złota	—
5 pr. obl. m. Warszawy złotowe	44.75
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe	41.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie	37.50

### Giełda akcyjna

Bank Polski	86.00—84.50—85.00
Bank Dyskontowy	9.00
Bank Handlowy	3.25—3.30
Bank Przem. Lwów	0.18—0.19
Bank Zachodni	1.40
Bank Zjedn. Ziem Polsk.	1.60
Bank Zarobkowy	6.50—6.00
Cerata	0.72
Grodzisk	0.17
Kijewski	0.21—0.22
Puls	4.15
P. T. E.	0.11
Brown-Boveri	1.50 bez kup. za 1925 r.
Chodorów	126.50—127.00
Czersk	0.37
Częstocice	1.40
Gosławice	43.00
Michałów	0.28—0.31
Cukier	3.00—3.25
Łazy	0.14 bez kup. za 1925 r.
Firley	0.40
Wvsoka	3.00—2.90—3.00
Drzewo	0.30
Węgiel	78.00—77.50—77.75
Nobel	2.70
Cegielski	16.00
Lilpop	18.25—18.75—18.50
Modrzejów	3.80—4.10—4.05
Norblin	1.10
Ostrowieckie	7.70—7.55—7.70
Parowozy	0.33—0.32
Pocisk	1.35
Rohn i Zieliński	0.41
Rudzki	1.29—1.25—1.24

Starachowice	2.32—2.42
Zieleniewski	13.00
Zawiercie	16.00
Zyrardów	12.50—13.50
Borkowski	1.45—1.25
Haberbusch	69.00
Spirytus	1.80—1.90—1.85

### Notowania złotego.

W dniu 28 października 1926 r.  
Za 100 złotych:

London	—
Zurich	57.50?
Berlin	—
wypł. na Warszawę	46.48—46.72
Katowice	46.45—46.67
Poznań	46.55—46.77
Wiedeń	78.40—78.80
banknoty	78.20—79.20
Praga	—

### Urzędowa giełda w Gdańsku.

GDANSK, 28 października (Pat) Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w gdańskich:

100 złotych polsk.	57.15—57.27
czek na London	24.99.25
Telegraficzna wypłata na:	—
Berlin	122.557—122.665
N. York	515.15—516.45
Warszawę	57.04—57.18

### Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 28 października (Pat.) Zamknięcie giełdy.

Nowy-jork	484.75
Holandia	12.125
Francja	158.25
Belgia	31.95.75
Włochy	112.87
Niemcy	20.59.25
Szwajcaria	25.14.50
Hiszpania	32.05
Portugalia	2.55
Dania	18.25
Norwegia	19.45
Praga	165.62
Warszawa	44.—

### Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 28 październ. (Pat) Zamknięcie giełdy

London	158.75
N. York	32.66
Włochy	140.01
Szwajcaria	629.50
Belgia	455.75
Hiszpania	495.75
Rumunia	18.10
Niemcy	779.—

## Zwiedz

Pożegnane koncerty si. ork. estry St. Wajnszty „niego” 30. XI i 31. XI r. b. Wpł. 1 złoty

### WYSTAWĘ GOSPO

### DARSKO - HYGIENI-

### GAZNA W ŁODZI:

Al. Kości. 73, 75, 77 „Targ Rozmieszczeniowy” (ulgowy 50 groszy) 5997—1

## 5 polskich okrętów handlowych wyruszy wkrótce na morze

Rząd finalizuje umowę ze stocznia zagraniczną

Dowiadujemy się, iż w rezultacie prowadzonych od kilku miesięcy zabiegów i pertraktacji z szeregiem firm w sprawie budowy lub kupna narodowej floty handlowej, p. minister przemysłu i handlu po uzyskaniu odpowiednich pełnomocnictw i kredytów polecił sfinalizować kupno 5 okrętów handlowych, reprezentujących sumarycznie 15,000 tonn pojemności. Okręty są gotowe, lub na wykończeniu, nowe, budowane pod nadzorem firm technicznych światowej sławy. Podejmą one ruch towarowy z nowego portu w Gdyni jeszcze w bieżącym sezonie.

W dniach najbliższych przyby-

wają do Warszawy przedstawiciele zagranicznej stoczni celem podpisania odpowiedniej umowy, ugodnienia niektórych jeszcze szczegółów transakcji i ustalenia form kredytu.

Po zawarciu i podpisaniu wszelkich umów dalsze szczegóły zostaną podane przez ministerstwo przem. i handlu do wiadomości.

Realizacja zatem wielkiej idei stworzenia własnej floty handlowej na polskim morzu, ciągnąca się od lat sześciu, jest obecnie kwestją dni najbliższych. Bandera polska załopoce na masztach pięciu nowych okrętów, będących ostatnim wyrazem techniki.

—000—

## Ulgę w podatku dochodowym Wymiar podatku jest wygórowany i ustalony wbrew ustawie

W swoim czasie min. skarbu zwróciło się do izby skarbowej w Łodzi ze specjalnym okólnikiem, w którym stwierdza, że w razie istnienia wyjątkowo pomyślnych warunków gospodarczych przeciętne normy zyskowności przedsiębiorstw mogą być przez komisje szacunkowe podwyższone. Komisje te w Łodzi stosowały podwyższenie do większości podatników, wobec czego organizacje kupieckie zwróciły się do min. skarbu z interwencją w tej sprawie.

Z przedłożeń przedstawicieli kupiectwa łódzkiego wynikało że komisje określały dochód w sumach, stanowiących częstokroć

50 — 100, a nawet 200 proc. obrotu osiągniętego w roku 1925. Komisje niezawsze stosowały wobec płatników podatku dochodowego, którzy w 1925 r. mieli na swem utrzymaniu członków rodziny, ulgi przewidziane w tych wypadkach, to znaczy odnośnie najdrobniejszych płatników, których dochód nie przekracza 7.200.

W związku z tem mają być w najbliższym czasie przesłane izbie skarbowej w Łodzi szczegółowe instrukcje, celem zastosowania wobec kupiectwa łódzkiego szeregu ulg, przysługujących im z tytułu ustawy o podatku dochodowym. (E)

—000—

## Łódzkie składy konsygnacyjne zostaną wkrótce otwarte w Chinach

Prowadzone od dłuższego czasu przez przedstawicieli związku eksportowego rokowania z reprezentantami sfer gospodarczych Chin mają być sfinalizowane w listopadzie. Rokowania te dotyczyły, jak wiadomo utworzenia wielkich składów konsygnacyjnych dla towarów łódzkich w Chinach, z którymi stosunki gospodarcze rozwijają się pomyślnie. W celu podpisania od-

nośnej umowy przybędzie do Łodzi w listopadzie przedstawiciel „Polchnu” p. Wyżański. Zasadnicze trudności nastawa kwestja finansowania przez przemysł łódzki tego poważnego przedsięwzięcia. Sprawa ta znajdzie jednak swe pomyślne rozwiązanie, tak, iż na przyszły sezon eksportowy będą mogły powstać składy konsygnacyjne w Hankou, Charbinie i Tiensinie. (E)

—000—

## Znaczna zwyżka skupu walut

Uspokojenie na rynku walutowym, które zapanowało od kilku dni daje się zauważyć w dalszym ciągu. Mimo to jednak skup walut jest bardzo znaczny i wynosi onegdaj 600,000 parytetowych, a w dniu wczorajszym osiągnął su-

me 1,250,000 zł. parytetowych. Zapotrzebowanie na waluty znacznie się zmniejszyło i prawdopodobnie nie powiększy się przed 1 listopada, co pozwoli Bankowi Polskiemu zebrać znaczniejszy zapas walut.

## Uzdrowienie finansów francuskich Ameryka poprze stabilizację franka, żąda jednak definitywnego załatwienia sprawy długów wojennych

PARYŻ, 28 października. — „New York Herald” donosi że ambasador amerykański w Paryżu, Herrick, wraca niebawem z ważnym nowymi instrukcjami od prezydenta Coolidge oraz podsekretarzy stanu Kelloga i Mellona do Paryża. Nowe instrukcje amerykańskie odnoszą się specjalnie do położenia finansowego Francji. Herrick oświadczy rządowi francuskiemu, iż Stany Zjednoczone będą popierały wszelkie starania

francuskiego o stabilizację waluty. Jeżeli jednak długi francuskie wobec Stanów Zjednoczonych nie będą definitywnie skonsolidowane, to powstaną pewne trudności co do gwarancji kredytowych i pożyczki.

Minister Briand wczoraj oświadczył ambasadorowi francuskiemu w Waszyngtonie, senatorowi Berengerowi, iż zamierza rozwinąć taktykę pojednawczą w sprawie długów.

## Zniżka kursu dolara Dalsza zwyżka akcji

Oficjalny kurs dolara gotówkowego został obniżony w dniu wczorajszym na giełdzie warszawskiej o 1 punkt i wynosił zł. 8,96. Kurs przekazów na New-York pozostał bez zmiany 9,00. Również w obrotach pozagiełdowych miała miejsce dalsza zniżka kursu dolara. W Łodzi w godzinach porannych dolarami obracano po 9,01 i pół w płaceniu, 9,02 i pół w oddawaniu, po południu natomiast kurs obniżył się do 9,01 — 9,02, przy niewielkim ruchu i przewadze podaży walut obcych nad popytem. Z rynku warszawskiego donoszą o kursie 9,00 w płaceniu, 9 i pół w oddawaniu. Bank Polski ofiarował wczoraj za dolara o 1 punkt mniej niż dotychczas, mianowicie 8,96.

Na rynku akcji trwa w dalszym ciągu zwyżka. Na wczorajszym posiedzeniu giełdy akcyjnej szczególnie zwyżkowały „Starachowice”, zyskując około 10 proc. Również na pogiełdzie panowała zwyżkowa tendencja dla akcji. (rz)

# Na rowerach naokoło świata

## Odważni cykliści przebyli już 20.000 klm.



F. J. Daver i Gustaw Sztuwanjik.

Str. F. J. Daver, angiłk, mieszka-  
jący w Bombaju, znużony szarzy-  
ną życia, postanowił dokonać cze-  
goś, coby mu dostarczyło silnych  
wzruszeń. Po pewnym namyśle  
przyszedł do przekonania, że nie-  
ma jak podróż naokoło świata na  
rowerze. Istotnie dnia 24 lutego r.  
1924 wysiadł na rower i ruszył w  
drogę. W Europie spotkał drugie-  
go podobnego sobie amatora nie-  
zwykłych przygód i podróży w  
osobie 22-letniego Skauta, Gusta-  
wa Sztuwanjika i z nim razem ru-  
szył w dalszą drogę.

Przejechali Francję, wsiadli na  
okręt i przyjechali do Algieru z  
zamiatem przebycia Sahary.

Dotychczas podróżowało się  
przez ten „ocean piasku” na wiel-  
błądach, w ostatnich zaś latach u-  
żyto samochodów, specjalnie skon-

struowanych i aeroplanów. Pp.  
Daver i Sztuwanjik postanowili  
odbyć tę drogę na rowerach. Isto-  
tnie dokazał tego niebawemego do-  
tychczas przedsięwzięcia o po-  
jakimś czasie ujrano ich wjeżdża-  
jących do Agadez nad Nigrem. Fran-  
cuski podoficer Tardivel, z załogi  
stojącej w tym mieście, nadesłał o-  
ch podróży przez Saharę sprawo-  
zdanie do prasy paryskiej. Odwa-  
żni i wytrwali cykliści przybyli do  
Agadez 20 sierpnia, list Tardive-  
la wysłany w cztery dni później,  
nadszedł w tych dniach do Paryża.

Droga z Algieru do Biskry jest  
stosunkowo dobra, ale poszarpana  
tu i ówdzie kamienistym podłożem.  
Z Biskry do Touggourt jest o wiele  
gorzej; kamienie i piasek ukształtują  
się coraz częściej. Z Touggourt do  
Ouargla musieli często schodzić i

prować rowery. Wypoczęci w  
Ouargla, gdzie ich podejmował ko-  
mandant posterunku francuskiego,  
wyruszyli obydwaj podróżni do In-  
Salah, mając do przebycia 700 klm.,  
śladami wydeptanymi w pustyni  
przez wielbłądy, przez okolice su-  
chą, spaloną i prawie zupełnie bez-  
wodną. Drogę tę przebyli w 17 dni.

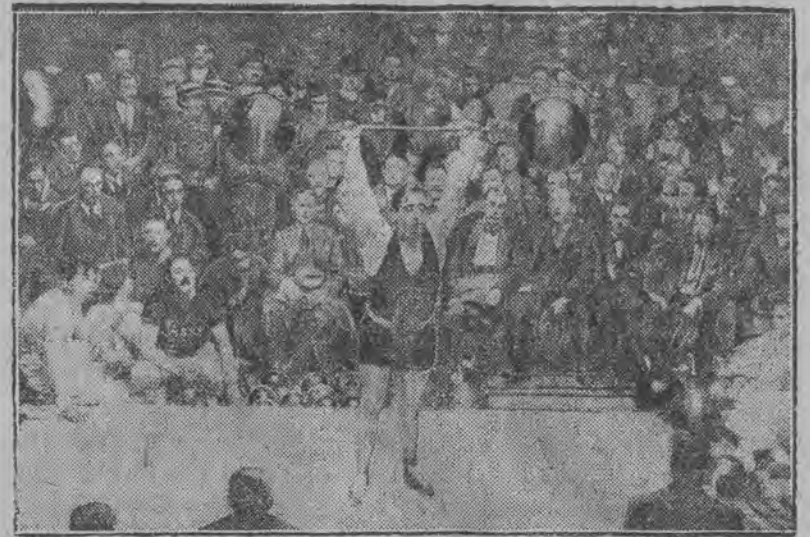
Po dwudniowym wypoczynku  
wyruszyli dalej i wzięwszy prze-  
wodnika z wielbłądem przebyli  
900 klm. dzielących ich od Agi-  
dez.

### Dział urzędowy ŁZOPN. Komunikat № 38 (50) kolegium sędziów.

- 1) Obsadzono zawody:  
Dnia 30 b. m. godz. 14.  
Boisko Sokola w Zgierzu: Mak-  
kabi—Bar Kochba p. Kafuszynier.  
Zamkasować takse.  
Dnia 31 b. o godz. 14.30.  
Boisko Sokola w Zgierzu: Orle—  
Sokół p. Wartel; zaik. taks.  
Boisko w Piotrkowie: Concordia  
— Sokół p. Raetig; zaik. taks.  
2) Niezgodzone zawody nie ob-  
sadzono.  
3) Ukarano p. Pędzimeża napo-  
mnieniem za niestawienie się do  
prowadzenia zawodów P. T. C.—  
Siła dnia 24 b. m.  
4) Zwracamy pp. członkom uwa-  
gę na możliwość ukazania się do-  
datkowego komunikatu w sobotę.

## Najsilniejszy człowiek świata

Francuzi mogą być dumni ze  
swego Rigoulot, który się okazał  
najsilniejszym człowiekiem świa-  
ta. Lecz ten 23-letni młodzieniec  
nie jest tylko mistrzem świata w  
podnoszeniu ciężarów — jest on  
w całym świecie tego znaczeniu fe-  
nomenem sportowym. Poza cięż-  
ką atletyką, gdzie jest bezkonku-



Francuski „Herkules” Rigoulot,  
mistrz świata w podnoszeniu ciężarów.

rzucie kulą 11 m, 25 cm., osiągnię-  
te bez specjalnego treningu.

Niedawno odbył się w Marsylii  
wielki mecz pomiędzy Rigoulot a  
luksemburczykiem Alzinem pod  
znakiem „Kto jest najsilniejszym  
człowiekiem na świecie”. Mecz  
polegał na podnoszeniu ciężarów.  
Mistrzem nad mistrze okazał się  
Rigoulot, bijąc trzy nowe rekordy  
światowe, uzyskując 1987 punk-  
tów, podczas gdy Alzin uzyskał  
1802 p. Rigoulot pobił następują-

ce rekordy w podnoszeniu cięża-  
rów: rwaniem lewą ręką 99,5 kg.,  
prawą 105,5 kg., oraz rwaniem o-  
buracz 133,5 kg. Przy okazji nale-  
ży nadmienić, że i Alzinowi udało  
się pobić rekord światowy w wy-  
rzucie hantlami 93,5 kg.

Na rycinie naszej widzimy mi-  
strza świata Rigoulot w chwili,  
gdy bije rekord w rwaniu obur-  
acz 133,5 kg. Wokół tłumy pu-  
bliczności.

## Wyścig salonu samochodowego w Paryżu

Tegoroczny salon samocho-  
dowy w Paryżu przyniósł szereg  
sensacji w dziedzinie konstrukcyj-  
nej. Lecz miał też salon i swoja  
sensację sportową w postaci wy-  
ścigu samochodowego na dosko-

nałym torze w Linas Montlhery.  
Do biegów, które odbyły się przy  
udziale wielotysięcznych tłumów  
publiczności, zalegających szcze-  
lnie wielkie trybuny, stanęły naj-  
świetniejsze marki automobilowe

z wozami najnowszych typów.

Wśród kilku biegów, w których  
brało udział kilkadziesiąt samo-  
chodów, najefektowniejszy był  
główny bieg o wielką nagrodę sa-  
lonu z udziałem wozów wyścigo-  
wych o pojemności cylindrów  
1500 cm. kb. Bieg został rozegra-  
ny na dystansie 200 klm. (16 o-  
krążeń toru wyścigowego). Stawa-  
ło doń dziewięciu zawodników.  
I oto — zawodników nielada, bo  
stanowiących wszechświatowa „e-  
lite szybkości”, że wymienimy  
choćby słynnego rekordsmans  
Segrave.

Wyniki biegu były następujące:  
1) Divo na Talbot, 1 g. 59 m. 1 i  
trzy piątych s. (średnia 100 klm.  
817 na godzinę), 2) Segrave (Tal-  
bot, 1 g. 59 min. 6 i cztery piątych  
sek., 3) Moriceau (Talbot).

## SIŁĘ ŻYCIOWĄ I ENERGJĘ

zawdzięcza tysiące chorych Odżywe-  
c Witaminowej Dr. Brauna

## „SANAVITAN”

Sanaviton zawiera najważniejsze skład-  
niki odżywcze i podtrzymujące ży-  
cie. Środek niezbędny dla niedokar-  
mionych, przepracowanych, nerwowych,  
chorych na różne choroby, rekonwales-  
centów, dla ciężarnych i karmiących  
kobiet, rachitycznych i skrotulicznych  
dzieci. Wielu lekarzy stwierdza cu-  
downe wyniki odżywiania Sanavitonem.  
Cena paczki, zawierającej 250 gr., zł.  
8 — Do nabycia w aptekach i skła-  
dach aptecznych, głównie w aptece  
J. POGONOWSKI, Łódź, Główna № 5.  
Sprzedaż hurtowa: Dr. Schuster & Käl-  
ler, Danzig. 5508-0

Miljar-  
der **FORD** zdobył swoje bo-  
gactwo jedynie  
dzięki umiejętnej pracy, szybkiej decyzji  
w inte-  
resach. **CHCESZ** zdobyć samo-  
resach. **CHCESZ** dzielność ma-  
terjalną życiową — natychmiast zdecy-  
duj się uzyskać wykształcenie fachowe.  
Zamiejscowi studują systemem kores-  
pondencyjnym: buchalterję, korespon-  
dencję, rachunkowość, stenografję, ka-  
ligrafję, pisanie na maszynach. Szcze-  
gółowe programy Nauk Handlowo-Gos-  
podarczych wysła Sekretariat Kursów  
Prof. Sekulowicza, Warszawa, ul. Zóra-  
wia 42. 5930-10

LeKarcz-Dentysta  
**Jakób ROTENBERG**  
Al. Kościuski Nr. 22  
(Piotrkowska 79, II brama, I p.)  
Przyjmuje od 9-12 i 5-8. 5993-1

Dr. med  
**Bolesław**

**Siwiński**

Choroby umys-  
łowe i nerwowe  
przeprowadził się  
na ulicę  
Nawrot № 1a, II p.  
5960-4

Lekarz-dentysta  
**S. Zylbersztajn**  
powrócił  
Gdańska 31.  
Przyjmuje od 9-12 i 5-8. 419-5

Warsztat reparacyjny fab-  
ryki włókienniczej poszukuje  
doświadzonego

**MAJSTRA,**

obeznanego z robotami ślusarskie-  
mi, tokarskimi i montażem. Oferty  
do Adm. „Głosu Polskiego” pod  
„W. R.” 5976-2

**DZIELNY MECHANIK**  
do maszyn do szycia może się  
zgłosić. Firma L. Plihal i S-ka,  
fabryka wyrobów trykotowych,  
Łódź—Karolew 10. 5971-2

Dr. med.  
**L. PIKIELNY**

Choroby nerek, pę-  
cherza i dróg mo-  
czowych.  
przyjm. od 4-7.  
**NAWROT 8.**  
Telefon 19-90,  
5720-4

Dr. med.  
**ANNA**  
Margo Lisowa  
Choroby dzieci  
Piotrkowska № 81.  
Tel. 12-81.  
Przyjmuje od 1-2  
i od 5-7 pp. 60-1

Warszawski Magazyn

**OBUWIA**

**J. NAGLERA**  
PIOTRKOWSKA 109  
poleca  
bogaty wybór naj-  
nowszych modeli ze  
skór zagranicznych  
5946-6

PP. Właściciele nieruchomości!  
Administrację domów przyjmę na  
bardzo dogodnych warunkach.  
Zgłoszenia do adm. „Głosu” pod  
„Uczciwy”. 5608-3

Ogłoszenia drobne licza się po 10  
groszy za wyraz. Pierwszy wyraz  
liczy się podwójnie. Najmniejsze  
ogłoszenie 50 groszy.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy  
bez względu na ilość wyrazów  
kosztują 75 groszy, dla otiarujących  
1 zł. 50 groszy

### NAUKA I WYCHOWANIE

**DYPLOMOWANA W PARYŻU**  
nauczycielka udziela lekcji francuskiego  
od 2-4, Piramowicza Nr. 11, mieszka-  
nia 11. 5993-2-n

### KUPNO I SPRZEDAŻ

**KOMPLET**  
stojowego pokoju do sprzedania. Wiado-  
mość: Piotrkowska 71 prawa oficyna, II  
piętro, m. 4. 5974-2-k

### DONIESIENIA ROZM.

**PRZYJME**  
dwóch panów na mieszkanie. Przedzal-  
niana 26, m. 30. Poperyk. 5983-1-d

### ZAKŁAD FREBLOWSKI

z ogrodem Marij Wesolkówny ul. Piotrkowska 84, zawiadamia, że na liczne  
zgłoszenia i prośby rodziców otwiera  
komplet popołudniowy. Zapisy codzien-  
nie od 10-ej do 1-ej. 5963-2-d

**PRZYJME**  
pana do wspólnego pokoju. Karola  
Nr. 18, m. 3. 5988-1-d

**ZAGUBIŁ DOKUMENTY**

**PROKOPINSKA HELENA**  
zgubiła legitymację bezrobotnych za Nr.  
3900. 59559-3-1

**STEINBRING LEON**  
zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi  
5973-3-z

**WERONIKA GAJKOWSKA**  
zgubiła metrykę urodzenia. 5998-3-z

**„GIEŁDA PRACY”**

**PRASOWACZKA**  
sztywnej bielizny poszukuje zajęcia w  
domach prywatnych. Ul. Przedzalniana  
Nr. 26, mieszk. 30. 5984-1

**SAMODZIELNA**  
gospodyni kucharka przyjmie nosade w  
mieście lub na wsi zaraz, lub od pierw-  
szego. Wiadomość ul. Wodna Nr. 1, B.  
Ryczel. 5975-2

**AGENTÓW**  
ogłoszeniowych do wszystkich pism,  
energicznych, wymownych, inteligent-  
nych i ruchliwych panów z dobrą pre-  
zentacją poszukuje biuro. Przy pracowito-  
ści dobry zysk. Oferty sub. „Pracowito-  
ść” do adm. „Głosu”. 5989-2

**POSZUKUJE**  
miejsca kasjerki lub też do dzeci. Wy-  
magania skromne. Oferty sub „S. L.” do  
„Głosu”. 5958

**ART-MALARZ**  
przyjmuje roboty w zakresie malowania  
na tkaninach (suknie, kołnierzyki i t. p.)  
wszelką techniką Narutowicza Nr. 16,  
IV-te piętro, m. 8 (Wschodnia 76). 5916